DZIS KOLUMNA ŁODZKA
WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, czwartek 14 marca 1935 Nr. 73

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Arcydzieło powieściowe Szaloma Asza
Psalmista Boży (Der Thilim-Jid)
na łamach „Nowego Dziennika"

Znakomity pisarz STEFAN ZWEIG wyraził swój zachwyt dla arcydzieła Asza temi słowy:

„DAWNO JUŻ NAS NIE BĘDZIE, A „PSALMISTA BOŻY" PRZETRWĄ WIEKI. JEST TO DZIEŁO NIEŚMIERTELNE".

Szczegóły w jutrzejszym numerze

Pierwsze oficjalne pogwałcenie traktatu wersalskiego

Paryż, 13. 3. PAT. Agencja Havasa komunikuje: 1 kwietnia siły zbrojne Niemiec będą oficjalnie posiadały armję lotniczą. Wywołuje to zaniepokojenie prasy.

„Echo de Paris" pisze: Niemcy nie ukrywają już dłużej, że uważają klauzule wojsko we traktatu wersalskiego za wygasłe. Organizacja pokoju oparta jest na poszanowaniu umów. Kiedy poszanowanie traktatów jest naruszone, dzieje się zło, którego nie można naprawić. Jest to pierwsze oficjalne pogwałcenie traktatu wersalskiego. Jaka będzie odpowiedź Francji, Anglji i Włoch — zapytuje dziennik.

„Le Journal" pisze: Sir John Simon spotka się w Berlinie z faktem dokonanym i przypomni sobie niewątpliwie, iż niebezpieczeństwo powietrzne było decydującym momentem nawrócenia się Angiji do solidarności europejskiej

* * *

Paryż, 13. 3. Agencja Havasa donosi z Berlina, że rząd Rzeszy niemieckiej notyfikował francuskiemu attache wojskowemu w Berlinie utworzenie lotnictwa wojennego i powołanie do życia ministerstwa lotnictwa, potwierdzając całkowicie znane oświadczenie, złożone przez min. Goeringa dziennikarzowi brytyjskiemu Ward Prince'owi.

Walka o przedłużenie służby wojskowej we Francji

Paryż, 13. 3. PAT. Prasa paryska nie wątpi, iż ustawa o przedłużeniu czasu trwania służby wojskowej uzyska w Izbie deputowanych większość, pomimo opozycji skrajnej lewicy i sprzeciwu nielicznych radykałów.

Premjer Flandin podczas obrad, jakie w tej sprawie odbędą się w piątek, postawi sprawę zaufania.

„Le Matin" przypuszcza, iż powołani do wojska w kwietniu br. odbędą 18-miesięczną służbę. Powołani w październiku pozostaną w szeregach 2 lata. Do roku 1940 będzie obowiązywać granica wieku lat 20.

Większość dzienników podkreśla konieczność tych zarządzeń, w szczególności wobec zmian, zachodzących w statucie wojskowym Niemiec.

„Petit Parisien" zaznacza, iż Laval na posiedzeniu Rady ministrów przedstawił argumenty z dziedziny polityki zagranicznej, usprawiedliwiające wprowadzenie 2-letniej służby wojskowej.

„Le Figaro" przypuszcza, iż ustawa w sprawie przedłużenia służby wojskowej nie zostanie złożona przed wyborami municypalnemi, które odbędą się w maju.

„Ere Nouvelle" występuje przeciwko projektowi odwołania się w tej sprawie do wyborców.

„Populaire" prowadzi nadal kampanję za rozwiązaniem Izb prawodawczych i ogłoszeniem wyborów.

Dalsze zmiany w dyplomacji francuskiej

Paryż, 13. 3. PAT. Ogłoszono dekret, mocą którego dotychczasowy poseł francuski w Pradze Leon Noel został mianowany ambasadorem Francji w Warszawie. Ustępujący ambasador Laroche tymsamym dekretem z dnia 12-go marca mianowany zostaje na stanowisko ambasadora Francji w Brukseli.

* * *

Paryż, 13. 3. PAT. Rząd francuski zwrócił się do rządu czechosłowackiego o agrement dla Naggiar'a, który obecnie jest posłem francuskim w Białogrodzie. Na stanowisko posła w Białogrodzie ma być powołany radca ambasady w Rzymie de Dampierre.

Po Bessonie — uciekł Bonny...

Paryż. 13. 3. PAT. Policja poszukuje od 24 godzin bezskutecznie b. inspektora policji Bonny. Wszczęto przeciw niemu nowe dochodzenie naskutek rewelacji w aferze Cotillon'a. Wszystkie punkty graniczne otrzymały nakaz zatrzymania Bonny'ego, gdyby usiłował przedostać się zagranicę.

OZJASZ THON

Doniosłe pouczenie

Mała ale ważka wiadomość ukazała się w dzisiejszych pismach, a biedak-szaraczek, ten „taksobie“ — obywatel bez tytułów i bez pretensyj, będzie z tej wiadomości mocno zadowolony, niemal-że wzruszony. Nie często mu się trafia taka gratka, ażeby minister donośnie i ze znacznym naciskiem przemawiał w jego, a tylko w jego, interesie, broniąc jego praw, a nie nakładając mu żadnych ciężarów. Otóż tak istotnie się stało, że p. minister spraw wewnętrznych wydał mocny okólnik do wojewodów i innych podległych mu urzędów, w którym im nakłada poważne obowiązki wobec — obywateli. Tak jest dosłownie: obowiązki urzędów wobec obywateli. To nie są rzeczy codzienne. Gdyby się chciało sprawę ująć nieco bardziej sangwistycznie, toby się wręcz powiedziało, że p. minister Kościałkowski rozpoczął nową epokę w naszem publicznem, w naszem państwowem życiu.

Pokazuje się tedy, że przecież stara ideologja nie zanika zupełnie, nawet nie po wielkim awansie na ministra. P. Kościałkowski pochodzi ze „szkoły“ mocno demokratycznej, przejęty jest — względnie: był — zasadami szczerze demokratycznemi, „lewicowemi“, jak według starej terminologji u nas się zwykle mówi. A powiedzmy odrazu: nietylko p. Kościałkowski, ale cała ta grupa, z której on się wywodzi, a która od szeregu lat doszła do władzy. Toć sam p. Marszałek taką tradycję lewicową ze sobą przyniósł. Oczywista — ludzie tej miary, co Józef Piłsudski, mają swoje własne immanentne prawa, a trudno im przypominać we formie zarzutu, że w tym czy w tamtym kierunku zmienili swoje poglądy. Jeden z wybitnych radykałów francuskich jakoś mocno „skonserwatywniał“, gdy został ministrem. A kiedy mu towarzysze wczorajsi z tego powodu robili wyrzuty, on na to spokojnie odpowiedział, wskazując na ławę ministerjalną: „Tak, ale z tego miejsca widziane niektóre rzeczy zupełnie inaczej wyglądają‘. Taka zasadnicza zmiana wzroku bardzo często się dokonuje u ludzi, którzy wspinają się do wysokich, aż do najwyższych szczebli na drabinie społecznej. Kto jednak nie doszedł aż hen wysoko, jeszcze może i powinien dochować wierności swoim dawnym zasadom i konsekwentnie je wykonywać.

A to właśnie się stało z p. Kościałkowskim. Można naturalnie powiedzieć, że to jest całkiem naturalne — niewątpliwie. Tylko, że to takie jednak rzadkie zdarzenie, to godzi się to podkreślić.

Więc p. minister spraw wewnętrznych upomina podwładne swoje urzędy, ażeby traktowały obywatela z całą uprzejmością, ze wszystkiemi względami, które im się należą: Poprostu — p. minister wyciąga z jakiejś zamkniętej i zapomnianej szuflady starą prawdę, że nie nos jest dla tabakierki, tylko tabakierka dla nosa. Nie jest obywatel dla urzędnika, tylko odwrotnie urzędnik dla obywatela. Siedząc za swojem biurkiem jest nieraz urzędnik skłonny do samowywyższenia się, a wtedy patrzy na obywatela, który do niego przychodzi po pomoc, czy radę, z góry jakby na biednego petenta, któremu się łaskę wyświadcza, albo się mu jej odmawia. A taki biedny obywatel nie wie, że tak nie powinno być, i nawet się nie skarży i przyjmuje takie traktowanie — jest bardzo duża skala takich sposobów złego traktowania, których niepodobne wyliczyć, bo by takie wyliczenie i opisanie, zawierały znamiona karalnego przestępstwa!.. — jakby nieuniknony los, i tak przecież dosyć twardy. To też ten biedny obywatel teraz ze strony najbardziej autorytatywnej dowiaduje się, że niema takiej naturalnej konieczności, jak złe traktowanie w urzędach. A odtąd będzie on oczekiwał wprost grzecznego traktowania, a może nawet wyrośnie w nim cywilna odwaga, że się będzie o takie traktowanie upominał.

Oczywista — nie można powiedzieć, że w całej Polsce w równej mierze się odczuwa braki i niedomogi w tym kierunku. Raczej zachodzą — względnie zachodziły dawniej — ogromne różnice między jedną dzielnicą a drugą. Kto miał sposobność przypatrywać się sposobowi urzędowania w byłej Kongresówce, ten musiał uważać stosunki panujące w Małopolsce jako idealne, jako — angielskie. Tam to długo trwało, aż taki urzędnik państwowy zrozumiał, że jego stanowisko jest wprawdzie uprzywilejowane, ale zawiera też trochę obowiązków, które należy spełniać. Trudno ustalić, w jakiej mierze stosunki w b. Kongresówce się już zeuropeizowały, ale ludzie o bardzo krytycznem usposobieniu są skłonni wydać sąd przykry i stwierdzić, że się raczej u nas stosunki popsuły. Bywało dawniej, że nawet w stolicy trzeba było długo czekać, długo poza oficjalne godziny urzędowe, aż się urzędnik pokazywał. A gdy już się zjawił, to nie po to, żeby odrazu zaczął urzędować, bo jeszcze miał uzupełnić różne czynności, które w Europie się już w domu załatwia. A najfatalniej było z urzędniczkami, dla których biuro urzędu było czemś w rodzaju buduaru. A jeśli ktoś narzekał, to z pewnością nie było mu czego pozazdrościć. Już jego sprawa musiała odleżeć swój czas. Przypomniam sobie dokładnie, że mi zawsze w Warszawie opowiadano, jakto zazwyczaj za pierwszym razem pojawienia się „interesenta‘ w urzędzie musiał usłyszeć „skarbową“ formułkę: Proszę przyjść za tydzień, dwa tygodnie itd. Poprostu nikt sobie trudu nie zadał, rozejrzeć się w aktach — a nuż już sprawa dojrzała. A rzecz jasna, że o jakiemś sprzeciwianiu się tej decyzji nie mogło być mowy. Niema co mówić — nie było sprężystości w urzędowaniu, a nie starano się ją wytworzyć.

Dlatego to u nas jest już istotnie całe „evenement,‘ że minister nakazuje urzędom traktować obywatela, jak się należy, tak, jak na zachodzie już dawno traktują. Trzeba istotnie koniecznie upodobnić się do Zachodu. Kto wie, czy się nie dojdzie drogą wnikliwego badania do konkluzji, że Zachód dlatego wyprzedził inne strony świata dobrobytem, siłą polityczną, porządkiem itd., bo urzędnik stał na wysokości zadania. Albo powiedzmy to wyraźniej i ściślej: dlatego, że obywatel i jego dobro był ostatecznym celem państwa.

A oto dotarliśmy do zagadnienia, któremu u nas warto poświęcić parę słów.

Otóż u nas wytwarza się i ustala się ostatnio teorja, że celem wszystkich celów jest państwo i jego potęga, a obywatel, ten żywy człowiek wraz ze swojemi potrzebami i celami, jest tylko środkiem, a niczem więcej. A to nie znaczy, że obywatel ma obowiązek bronić państwa całem swojem życiem, gdyby to państwo było zagrożone. Ten kategoryczny imperatyw rozumie się sam przez się, a nikt nie będzie próbował obalać tego aksjomatu. Ale tu idzie o zgoła inne nastawienie: Teorja ta utrzymuje, że wogóle egzystencja obywatela, jego szczęście i dobrobyt materjalny i duchowy, jest rzeczą zgoła obojętną, a walor ma tylko samo państwo.

Takiej teorji Zachód nie zna. Naturalnie, że się uznaje państwo, jako ludzką instytucję o ogromnem etycznem nasileniu, albowiem daje ono miljonom możność dopięcia najwyższej ludzkiej doskonałości, jaka tylko jest możliwa. Państwo nie jest mechanicznem zbiorowiskiem ludzkiem, które ma tylko wzajemną obronę na celu. Państwo jest czemś nierównie wyższem, bo ono ma władzę i możność prowadzenia danych skupień ludzkich na same wyżyny ludzkości. Ono ma tę władzę, bo może zmusić ludzi do wzajemnego okazywania sobie wielkich usług, do popierania i wzajemnego podtrzymywania, do obrony w niebezpieczeństwie itd. To są same rzeczy, które wykraczają poza ramy mocy jednostki, albo nawet wielkich grup jednostek, które nie są zorganizowane i złączone jaknajsilniej.

Myli się, kto uważa państwo jako jakiś mechanizm — ono jest żywym organizmem, niejako nadorganizmem, stworzonym na to, ażeby ludzie intelektualnie i etycznie, a także w materjalnym dobrobycie żyć i rozwijać się mogli. Tak jest niewątpliwie. Stąd też wysoki akcent etyczny tego, co nazywamy „patrjotyzmem“. Ale w tem całem rozmyślaniu jednak jest jasnem, że celem ostatecznym jest przecież człowiek, w znaczeniu państwowem: obywatel.

Na takim zasadniczym i niezachwianym fundamencie myślowym i uczuciowym są wybudowane państwa wielkie na Zachodzie. Anglik zna swoje obowiązki wobec państwa, ale domaga się on, ażeby państwo też znało swoje obowiązki wobec niego. Czuwa on nad tem, ażeby jego obywatelskie prawa, wymiar należyty jego wolności, udział jego w rządzeniu państwem nie zostały ukrócone. Tam jest człowiek obywatelem, a nie poddanym.

U nas jednak wzięli teorję z tych kilku krajów, których losów jeszcze wręcz nie możliwe jest już dzisiaj odgadnąć — że obywatel ma tylko obowiązki, a nie ma żadnych praw. Nim się rządzi, a nie on rządzi. A to jest właśnie mocno błędna, mylna, wręcz fałszywa teorja. Zachód świadczy, że jego teorja i sposób ustosunkowania obywatela do państwa były słuszne i zbawienne. One już teraz są dobrze wypróbowane.

A oto się słyszało od ministra spraw wewnętrznych słowa, które brzmiały jakby po angielsku czy francusku. Dlatego właśnie godzi się i jest nawet potrzebą — powitać te słowa, chociaż są takie proste i rozumieją się ostatecznie same przez się.

Może by nie było zbytnio pretensjonalnem życzenie, czy oczekiwanie, ażeby okólnik — epokowy niemal — p. Kościałkowskiego doznał jeszcze drobnego uzupełnienia. A mianowicie w tym kierunku, żeby urzędy nie czyniły różnicy między obywatelami różnych wyznań i narodowości. Byłoby i na miejscu i na czasie przypominać i upominać, że np. obywatel Żyd nie ma być inaczej traktowany, jak obywatel nie-Żyd. Ani co do formy w grzeczności, ani co do treści w meritum załatwiania spraw. Jeśli już „uzachodnić“ — może to słowo uzyska z czasem prawo swojszczyzny w języku polskim! — to całkowicie, na całym obszarze administracji państwowej.

Lekarze-Żydzi w Berlinie

Berlin (ŻAT) Jak donosi prasa berlińska, w okresie od 14 lutego do 31 czerwca 1934 wyemigrowało z Berlina 256 lekarzy żydowskich. W tym samym okresie przybyło do Berlina 44 lekarzy-Żydów z prowincji. Ogółem więc liczba lekarzy-Żydów w Berlinie zmniejszyła się o 212.

OFICJALNA HECA ANTYŻYDOWSKA W NIEMCZECH

Magdeburg (ŻAT) Na zakończenie „rasowo-politycznego kursu szkoleniowego” w Dessau namiestnik Rzeszy Leffer wygłosił mowę, w której podkreślił, iż bynajmniej nie jest konieczne, aby każdy Volksgenosse znał „prawo rasowe w subtelnej jego precyzji naukowej”, wystarczy tylko, jeśli naród odzyska swój „zdrowy instynkt rasowy, który nakazuje każdemu Niemcowi trzymanie się zdala od Żydów.“

ŻYDZI WYKLUCZENI Z KONKURSU WYSTAWOWEGO W NIEMCZECH

Berlin (ŻAT) Sklepy żydowskie wykluczone zostały z rozpisanego konkursu wystaw sklepowych, który odbędzie się w ostatnim tygodniu marca. Za pretekst posłużyło to, że żydowscy właściciele sklepów rzekomo mieli odmówić swym terminatorom prawa dekorowania wystaw innych firm.

25 lat służby dziennikarskiej

Z okazji 25-lecia „Momentu"

W tych dniach obchodził znany dziennik w Warszawie „Moment" 25-lecie istnienia. 25 lat pracy publicystycznej wśród społeczeństwa żydowskiego, to długi okres i dobrze uzasadniony jubileusz. Prasa żydowska walczy przecież z wielkiemi trudnościami i przeciwnościami wewnętrznemi i zewnętrznemi i tylko dzięki swojej wewnętrznej wartości, dzięki zasługom dla społeczeństwa żydowskiego może wytrwać na posterunku. „Moment" od 25 lat trwa na posterunku i spełnia swoją rolę rzetelnie, z oddaniem, ciesząc się uznaniem i sympatją szerokich rzesz społeczeństwa. „Moment" usiłuje być organem, obejmującym wszystkie dziedziny życia żydowskiego, ale przytem wiernie służy jednej idei, którą gorąco propaguje i której jest od pierwszych lat aż po dzień dzisiejszy entuzjastycznym rzecznikiem. Idea palestyńska nadaje faktycznie ton temu pismu. Kieruje niem dziś nestor publicystyki żydowskiej, dawny chowewe-sjonista Cwi Pryłucki, niezwykle zasłużony nietylko dla publicystyki żydowskiej, lecz także dla sjonizmu — działacz.

Z okazji 25-lecia „Momentu" płyną z licznych stron serdeczne gratulacje dla tego najstarszego pisma w Polsce. I my przyłączamy się do tych gratulacyj i życzymy „Momentowi" długich lat pracy na niwie narodowej.

„Moment" wydał specjalny numer jubileuszowy- zawierający 50 stron dużego formatu a obejmujący wiele niezmiernie ciekawych prac studjów i artykułów wybitnych autorów żydowskich i mnóstwo przyczynków do dziejów publicystyki żydowskiej w Polsce.

PRZEGLĄD PRASY

Znowu chmury na horyzoncie

W „Momencie" omawia dr. Gottlieb naszą sytuację polityczną w Palestynie, zwracając uwagę, że za mało się u nas o zagadnieniach tych mówi. A tymczasem:

Można się zdać na zmysł polityczny dra Nahuma Goldmanna, który wyniósł z Palestyny wrażenie, że w jesieni sprawa Rady Ustawodawczej jednak wypłynie na porządek dzienny. Jej zrealizowanie byłoby dla nas nietylko bolesnym ciosem politycznym, lecz wpłynęłoby również fatalnie na tempo i na rozmach emigracji i odbudowy kraju. A czy obecnie już nie podkopuje podstaw naszej egzystencji ów napływ hauranskich Arabów, wcale przez rząd niekontrolowany, nie „certyfikowany"? Odnosi się często wrażenie, jakoby nasz mandatarjusz rozsiadł się wygodnie w loży, przypatrując się dobrodusznie wyścigom między koniem arabskim a żydowskim, stawiając równocześnie na jednego i na drugiego. Z punktu widzenia imperjalistycznej polityki brytyjskiej, jest to może pożądane, w rzeczy samej jednak jest to krańcowem przeciwieństwem zobowiązań mandatarjusza, odnośnie do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Parlament bez opozycji

„Czas" przystąpił już do rozważań przedwyborczych. Omawiając rolę przyszłego parlamentu w Polsce, publicysta konserwatywny pisze:

Obóz pomajowy stoi na stanowisku, że parlament winien być utrzymany, że jest to instytucja, zasadniczo rzecz biorąc, pożyteczna i potrzebna. Jeśli więc na tem stanowisku stoimy, i nadal mamy stać, o nie można dopuścić do tego, by parlament stał się fikcją. A parlament bez opozycji jes fikcją. — Świadczy o tem dobitnie przykład niemiecki i włoski. Wszak parlament istnieje nie poto, by uchwalać wszystko to, co rząd przedłoży, ale po to, by te przedłożenia rozpatrzyć, a rozpatrzyć, to znaczy poddać pewnej krytyce. Krytyka jest zawsze i wszędzie zadaniem i to bardzo pożytecznem zadaniem opozycji. Jeśli tej ostatniej w przyszłych izbach zabraknie, to możliwe są dwie ewentualności: albo parlament stanie się automatem do uchwalania przedłożeń rządowych, albo też wewnątrz Bloku, któryby wszystkie mandaty piastował, powstanie nowa opozycja. I jedną i drugą ewentualność uważamy za szkodliwą.



W trójkącie bałkańskim

Ateny—Sofja—Angora

Powstanie republikańsko - Venizelistowskie załamało się. Dowódcy jego, wojskowi z gen. Kamenosem na czele, przekroczyli granicę bułgarską i zostali internowani. Generał Kondylis, wódz wojsk rządowych, podpora gabinetu premjera Tsaldarisa, triumfuje. W obozie powstańców nie dzieje się dobrze, — choć nie są oni może tak znowu rozbici i zdziesiątkowani, jak to malują komunikaty rządowe. Pewne jest, że nieobecność gen. Plastirisa, który miał prowadzić operacje wojenne powstańców, wpłynęła na niepowodzenie ich; pewne jest też, że między gen. Plastirasem a Venizelosem istniało nieporozumienie, że każdy z nich chciał dyskontować tylko dla siebie owoce zwycięstwa, że jeden nie dowierzał drugiemu i Venizelos przyspieszył wybuch powstania, aby nie dać atutów w ręce Plastirasowi, którego chciał postawić wobec faktu dokonanego i zmusić ewentualnie do poddania się autorytetowi nowego rządu. Tymczasem zamiast zwycięstwa przyszła przegrana. Czy zupełna? — inna to rzecz. Wojna domowa może trwać jeszcze w Grecji wobec trudności terenowych, obie strony, Venizelos tu, Tsaldaris tam, mogą imputować sobie wzajemnie kłamstwo i bluff, ale fakt pozostanie faktem: Grecja jest osłabiona rozdarta i jako państwo skompromitowana. Wojna domowa i cały jej przebieg wykazał sąsiadom Grecji, iż siły militarne tego kraju są wątpliwej wartości, że jako uczestnik ententy bałkańskiej Grecja nie reprezentuje większej jednolitej siły. Pozatem stało się jasne dla niektórych sąsiadów Grecji, że powstanie Venizelistów miało oparcie nazewnątrz kraju ze strony jednego z mocarstw.

Wszystko to przyczyniło się do wzniecenia niepokoju w Bułgarji i w Turcji. Bułgarja, odcięta od morza Egejskiego, spogląda pożądliwie na port Dedeagacz. Zaburzenia greckie i ujawniona wśród tego słabość militarna Grecji oddziałały pobudzająco na rewindykacje terytorjalne okrojonej po wojnie Bułgarji. W trakcie działań wojennych Venizelistów przystąpiła Bułgarja do translokaty wojsk, które zgrupowała w większych ilościach na granicy greckiej i... tureckiej. Reasekuracją od strony Turcji usiłował rząd bułgarski wytłumaczyć i osłonić zmasowanie wojsk nad granicą grecką. Ba, wysłano nawet — o czem już pisaliśmy — notę do Genewy, oskarżającą Turcję o mobilizowanie większych sił w liczbie 4 dywizyj w Tracji nad granicą bułgarską.

Na to odpowiadają znów z Angory, iż koncentracja wojsk tureckich nad granicą bułgarską dokonywa się już od roku, że nie mają oni najmniejszego zamiaru zaatakowania Bułgarji, z którą żyją w przyjaźni, że pozatem jako partner paktu bałkańskiego Turcja dąży do utrzymania obecnego stanu granic na Bałkanach.

Faktem jest, że Bułgarja, tak samo jak Niemcy, pomimo i wbrew klauzulom traktatu z Neuilly dozbroiła się, jak chciała, podwyższając swe siły z 8 pułków do 8 dywizyj piechoty, z 3 pułków kawalerji do 11, z 15 bateryj artylerji do 58-miu, z zero eskadr lotniczych (zabronionych) do 100 aeroplanów i t. d. Faktem jest również, że Bułgarję w jej dążeniach do rewizji granic popiera Italja, pod wpływem której Bulgarja nie przystąpiła do paktu bałkańskiego.

Zrozumiałą jest zatem taktyka Turcji wobec osłabienia militarnego Grecji i widma zwycięstwa Venizelistów, których program jest proitalski, którzy dążą do wyjścia Grecji z ententy bałkańskiej. Turcja, mobilizując większe siły nad granicą Bułgarji, pragnie powstrzymać rząd sofijski od powzięcia jakichkolwiek kroków przeciw status quo bałkańskiemu, nie chce dopuścić do wzrostu sił stronników Italji na Bliskim Wschodzie.

Stąd więc naprężenie, pogotowie wojenne na całym Bałkanie, pomoc udzielona rządowi Tsaldarisa przez Jugosławję, która również nie chce dopuścić za żadną cenę — do wmieszania się Italji w sprawy bałkańskie. Pachniało przez jakiś czas prochem na Bałkanach, groziło widmo wojny na większą skalę. Zdaje się, że narazie niebezpieczeństwo minęło wobec porażki Venizelistów.

W jakim stopniu inspiracje Rzymu przyczyniły się do powstania sytuacji obecnej na Bałkanach — nie można określić ze ścisłością. Ale, że tego rodzaju powikłania, a nawet wybuch działań wojennych na szerszą skalę, byłby w tej chwili Italji na rękę, wydaje się pewne. Odciążyłoby to Italję w jej zamierzeniach i planach działania przeciw Abisynji, odwróciłoby uwagę mocarstw od tego, co mogłoby się dziać w Afryce.

Intermedjum bałkańskie wskazuje jednak na jak kruchych podstawach opiera się dzisiaj pokój w Europie. **E. R.**

Sport niemiecki pod znakiem paragrafu aryjskiego

Berlin (ŻAT) Kierownictwo „Deutsche Turnerschaft" ogłosiło wzór statutu obowiązującego wszystkie należące do tego zrzeszenia związki. Art. 4 statutu postanawia, że członkami związku mogą być tylko „Volksgenossen, których rodzice i dziadowie byli Aryjczykami".

Don Kichoci pacyfizmu

Kraków, 14 marca.

(K) Wielka dyskusja w angielskiej Izbie Gmin nad Białą Księgą gabinetu Mac Donalda i Baldwina, demaskującą w sposób zdecydowany groźne dla pokoju europejskiego zbrojenia niemieckie, skończyła się, jak było do przewidzenia, olbrzymiem zwycięstwem rządu. Don Kichoci Partji Pracy nie bronili bynajmniej hitleryzmu jako takiego, bo cała angielska opinja publiczna bez różnicy kierunków politycznych ma nadal dla hitleryzmu słowa stanowczego potępienia. Lord Rothermeere, który niedawno był gościem Hitlera w Berlinie, wyraźnie się zastrzegł przeciwko posądzaniu go o chęć narzucenia Anglji systemu hitlerowskiego, wychodząc z założenia, że hitleryzm jest produktem rdzennego ducha niemieckiego, mógł powstać tylko na glebie niemieckiej i nigdzie indziej nie zapuści korzen; osatnio zaś Lloyd George, którego gleichschaltowany „Berliner Tageblatt” pasował nagle na rycerza hitleryzmu, wręcz oświadczył, że rzekomo entuzjastyczny wywiad o Niemczech hitlerowskich, jakiego udzielić miał korespondentowi „Berliner Tageblattu” jest poprostu falsyfikatem i że, on, Lloyd George, podkreślił tylko konieczność porozumienia się angielsko - niemieckiego dla uratowania pokoju europejskiego. Jeśli więc ci dwaj wybitni politycy angielscy przez Niemcy hitlerowskie proklamowani jako przyjaciele hitleryzmu, uznali za stosowne zdezawuować mylne o nich poglądy, to chyba przywódcy Partji Pracy, która bierze bardzo żywy udział w organizowaniu bojkotu antyniemieckiego, nie zmienili nagle swej orjentacji i nie zaczęli zachwycać się systemem, który ich towarzyszy ideowych w Niemczech zamyka w obozach koncentracyjnych.

O sympatje dla hitleryzmu nie można też było posądzić przywódców Partji Pracy, — lecz można ich nazwać poprostu Don Kichotami pacyfizmu. Po wielkiej wojnie światowej pacyfizm był postawą jasną i zrozumiałą. Wtenczas Niemcy były zupełnie rozbrojone, a armja niemiecka w myśl postanowień traktatu wersalskiego liczyć mogła tylko 100.000 żołnierzy. Francja czuła się bezpieczną i mogła przystąpić do wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej. W świeżej pamięci wszystkich była jeszcze zgroza wojny światowej, a walka z wojną była hasłem popularnem zwłaszcza w Anglji, kraju, który nie znał armji stałej i zawsze podejrzliwie ustosunkowany był do militaryzmu. Wtenczas łatwo było być pacyfistą, bo za pacyfizmem stała przeważna część ludności i wypowiadała się stale jednolita opinja publiczna kraju.

Po dojściu jednak hitleryzmu do władzy, stosunki uległy radykalnej zmianie. Republika weimarska, która cieszyła się niestety w Europie tylko platoniczną miłością, a byłaby napewno znacznie silniejszą i bardziej oporną przeciwko stale ponawianym zamachom na jej życie, gdyby tym zapewnieniom miłosnym towarzyszyły czyny bardziej skuteczne, nie okazała dostatecznej siły wobec demagogji reprezentantów dawnego imperjalizmu niemieckiego i dopuściła do tego, by Reichswehra stała się czynnikiem w Niemczech decydującym. Wszystkie gabinety niemieckie jeszcze z okresu republiki weimarskiej zamiast przeprowadzić demobilizację umysłów uderzały stale w ton radykalnego nacjonalizmu, podsycały namiętności rozhisteryzowanego wojną przegraną społeczeństwa niemieckiego i czułą miłością otaczały skrzętnie przed światem ukrywane zbrojenia niemieckie Gdy Hitler doszedł do władzy, zastał już świetnie przez generała Seekta zreorganizowaną armję i uchwały parlamentu w sprawie budowy krążowników, — przyczem charakterystyczną było rzeczą, że te uchwały przeforsował w parlamencie gabinet socjalistyczny Hermana Müllera. Hitler miał więc zadanie wielce ułatwione, bo musiał tylko kontynuować dzieło swoich poprzedników, który najmniejszego nie okazali hartu w obronie republiki. Do tej taktyki dodał tylko potężny gest przez uderzenie w stół w Genewie i rozpłomienił do czerwoności ducha wojennego w Niemczech. Teraz siła efektywna armji niemieckiej dwukrotnie już przewyższa efektywną siłę armji francuskiej, a przestraszona Francja, krocząca w ogonie polityki angielskiej, przez usta sędziwego marszałka Petaina domaga się wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

A pacyfiści z Partji Pracy nie zrewidowali swego stanowiska i wywijają wciąż na okopach umiłowania pokoju starym i spłowiałym już sztandarem. Domagać się rozbrojenia w momencie, kiedy w samem sercu Europy w przyspieszonem tempie zbroi się wychowany w duchu militarnej dyscypliny pruskiej i przemieniony w jeden wielki obóz wojenny naród niemiecki, jest lekkomyślnością graniczącą wprost ze zbrodnią. Czyż naprawdę przywódcy Partji Pracy są tacy ślepi, że nie dostrzegają niebezpieczeństwa grożącego pokojowi europejskiemu, wmawiając w siebie, że wystarczają jeszcze stare hasła pacyfizmu? Walka o pokój jest napewno rzeczą bardzo wzniosłą, a hasło ‚Wojna wojnie!” pozostało nadal hasłem najszlachetniejszem, ale pytanie zachodzi, czy służy dziełu pokoju ten, kto w obecnym momencie żąda rozbrojenia Francji i Anglji? Mistycyzm pacyfizmu, odwracający się plecyma ku rzeczywistości, jest tą już przysłowiową niedźwiedzią przysługą, jaką wyrządzić można pacyfizmowi. Rację miał też były przyjaciel Brianda i Stressemana, Austin Chamberlain — jeden z twórców paktów locarneńskich, twierdząc w swej porywającej polemice z Don Kichotami pacyfistycznymi Partji Pracy, że wojna wyubchnąć może albo przypadkowo albo może być planowo przygotowana; w chwili, kiedy w Europie istnieje naród który planowo przygotowuje wojnę, najlepiej broni się pokoju w ten sposób, że jasno daje się do zrozumienia stronie przygotowującej wojnę, że wyszczerbi sobie zęby o granitowe obwarowania mocarstw, pragnących pokoju. I nie można też racji odmówić Baldwinowi, ostrzegającemu świat, że w obecnym momencie grozi demokracji największe niebezpieczeństwo. Anglja będzie ostatnim chyba krajem na świecie, który ze swego masztu ściągnie sztandar demokracji, ale demokracji bronić może tylko Anglja silna, mocarna i zdolna do stłumienia wojny. Byłoby dobrze, gdyby Liga Narodów była instancją cieszącą się powszechnym autorytetem, ale niestety tak nie jest, dlatego Anglja, chociaż pozostanie wierną Lidze Narodów, musi w najściślejszej współpracy z innemi państwami, strzegącemi demokracji i pokoju, stworzyć takie warunki, by nie dopuścić do wybuchu wojny.

Tego wszystkiego nie zrozumieli Don Kichoci pacyfizmu i wystąpili jako mimowolni sojusznicy hitleryzmu. Może to mieć fatalne następstwa dla Partji Pracy w zbliżającej się kampanji wyborczej. Kto wie, czy ten szturm Partji Pracy podjęty w najlepszej myśli w obronie pokoju a faktycznie będący sukursem dla hitleryzmu, nie zadecyduje o obliczu przyszłego parlamentu angielskiego? Często gęsto bowiem logika przemienia się w bezsens, bo w życiu bywa tak, że każda prawda w pewnych granicach przestaje być prawdą. Bezkompromisowe realizowanie pacyfizmu w dawnej postaci stać się musi zaprzeczeniem siebie samego.

Sąd nad współczesnym teatrem żydowskim

Żydowskie Towarzystwo Tetralne w Krakowie pracuje już kilka dobrych lat dla teatru żydowskiego w Krakowie. Przez pierwsze lata prowadziło teatr we własnym zarządzie, potem sprowadzało tylko zespoły, udzielając im pomocy materjalnej i moralnej ostatnio zaś i zespołów już nie sprowadza Za to, co się obecnie dzieje przy ul. Bocheńskiej, nie ponosi Żydowskie Towarzystwo Teatralne żadnej odpowiedzialności.

Nie wynika z tego bynajmniej, by Żydowskie Towarzystwo Teatralne nie prowadziło żadnej działalności. Uruchomiło studjo, które pracuje już teraz pełną parą ,przygotowując się do pierwszego występu i urządza cały szereg imprez. Zarząd zdając sobie sprawę z tego, że dotychczasowym zasadniczym grzechem Towarzystwa, paraliżującym wszelką zdrową akcję, był brak oparcia o szerokie masy społeczeństwa żydowskiego, przystępuje obecnie do akcji werbunkowej, a pierwszym etapem tej akcji miał być właśnie **sąd nad współczesnym teatrem żydowskim.** Nie miał to być sąd we właściwem znaczeniu tego słowa, a wybrano tę formę zgromadzenia ludowego tylko dlatego, by uczynić imprezę bardziej zajmującą.

Sąd zagaił w zastępstwie p. Freunda prezesa Towarzystwa p Wellner, który w krótkiem przemówieniu wyluszczył cele i zadania Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego i udzielił głosu zaproszonemu p **Jakóbowi Leszczyńskiemu** do wygłoszenia referatu na temat ‚Rzeczywistość żydowska w świetle dramatu". Znakomity uczony żydowski nie odmówił swego udziału w tej imprezie i okazał się nie suchym człowiekiem nauki, lecz pełnym zrozumienia dla aktualnych problemów kultury żydowskiej. Zdaniem szanownego prelegenta, dotychczasowa literacka, a więc i dramatyczna twórczość żydowska była tylko odbiciem materjalnej rzeczywistości żydowskiej Duchowa rzeczywistość żydowska. tak pełna tragizmu i patosu, tak jedyna w swoim rodzaju, czeka dotychczas swego zaklęcia artystycznego, a to co już zdziałano, to tylko pierwsze próby w tym kierunku.

Po p. Leszczyńskim zabrał głos jako oskarżyciel **red. dr. M. Kanfer,** który doprawdy był w wielce trudnem położeniu. Musiał bowiem oskarżać teatr żydowsk. człowiek, który teatr kocha i dla teatru tego pracuje. Dał sobie jednak radę z temi trudnościami, oświadczając na samym wstępie, że prokurator ma nietylko oskarżać lecz musi przytoczyć też wszystkie okoliczności które przemawiają za oskarżonym. Faktem jest, że współczesny teatr żydowski przeżywa najstraszliwszą fazę upadku, że czynniki. które mają czuwać nad teatrem, nie stoją na wysokości swego zadania. Obok aktora żydowskiego musi jednak na ławie oskarżonych zasiąść też i prasa żydowska oraz całe społeczeństwo, które swoją obojętnością doprowadziło do obecnego stanu rzeczy. Swoje wywody ilustrował mowca mnóstwem faktów z dziedziny współczesnego teatru żydowskiego.

Obrony teatru podjęli się p **Runa Wellnerowa i prof. Mifelew.** Pierwsza mówiła jako aktorka i stwierdziła, że ilekroć teatr żydowski występuje z rzeczami naprawdę pięknemi, znajduje zawsze oddźwięk publiczności. Prof. Mifelew w pięknem przemówieniu żądał, by teatr żydowski był przedewszystkiem zwierciadłem tragizmu żydowskiego, nawiązując w ten sposób do słów wypowiedzianych przez p. Leszczyńskiego. To, że teatr żydowski obecnie przeżywa swój kryzys, nie powinno nikogo przerażać bo życie żydowskie składa się z ciągłych przypływów i odpływów.

Jako eksperci wystąpili pp. Ignacy Halpern, który przez tyle lat tak wiernie pracował dla teatru żydowskiego w Krakowie i dr. Henryk Leser. Pierwszy wyraził nadzieję, że uda się przy wytężonej pracy stworzyć w Krakowie zdrową placówkę dla teatru żydowskiego, a drugi wystąpił pod adresem publiczności krakowskiej z całym szeregiem trafnych i z humorem wypowiedzianych uwag krytycznych.

Na samo zakończenie miał zespół z A. Sambergiem na czele zagrać kilka fragmentów Goldfadena, Gordina i Pereca, by w ten sposób ilustrować wywody poprzednich mowców. Niestety z przyczyn, za które aranżerzy imprezy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, zespół w tej ilustracji nie wziął udziału, natomiast p. Samberg uznał za stosowne wystąpić z mową wielce nietaktowną i niesmaczną reklamą dla siebie P. Samberg mógł się zapisać do głosu wtenczas, kiedy „sąd" jeszcze obradował, wolał jednak skorzystać ze sposobności, że na scenie nikogo nie było by sprostować niezgodne z rzeczywistością twierdzenia. Po tym przykrym incydencie wygłosił p. Samberg kilka monologów z Gordina i Pereca.

Zarząd Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego ma zamiar w najbliższych dniach kontynuować

ZGRZYTY

„Wir deutschen Juden“

Łamańce podłości

Akrobatyka cyrkowa jest właściwie sztuką bardzo precyzyjną. Akrobata cyrkowy obmyśla każdy swój występ z zegarkiem w ręku, a najdrobniejsze przeoczenie skończyć się może dla niego katastrofalnie. Podstawą akrobatyki cyrkowej jest intuicyjne wyczucie możliwości, tkwiących w organiźmie ludzkim. Wyrządza się też krzywdę artystom cyrkowym, porównywując ich często gęsto z nieobliczalnemi skokami myśli ludzkiej, z chytremi wybiegami podłości, paradującej niestety w todze dostojnej cnoty. Są to raczej łamańce, które nie wywołują żadnego podziwu, przeciwnie budzić muszą wstręt i pogardę. Gdy ktoś wykrzywia gębę lub naśladuje człowieka kulawego, nie jest napewno artystą, ani nawet klownem cyrkowym, lecz poprostu małpą, przedrzeźniającą człowieka. Przedrzeźnianie jest zawsze niesmaczne i wywołuje odrazę, podczas gdy precyzyjna akrobatyka cyrkowa jest podziwu godną próbą przezwyciężenia ociężałości ciała i ducha ludzkiego.

O takim łamańcu pisze ostatni numer „Neuer Vorwärts“, centralnego organu niemieckiej socjalnej demokracji, referując o książce niejakiego Dra Hansa Joachima Schoepsa pod tytułem „Wir deutschen Juden“. Dowiadujemy się z tej recenzji, że tak aryjsko nazywający się żydek — tym razem doprawdy tak po antysemicku nazwać możemy pana Schoepsa — usiłuje na podstawie cytatów z biblji wykazać, że Żydzi nie są narodem, że właśnie od Boga otrzymali misję, by nie stać się narodem. Żydzi, wychodząc z Egiptu, stali się narodem, a przez tablicę przykazań stali się narodem Boga, ale dnia 9 Ab 70 roku po Chrystusie, Pan Bóg „zasuspendował“ prawo Żydów do stania się narodem świeckim, bo dnia tego cesarz Tytus zniszczył świątynię w Jerozolimie. Od tego czasu wolą Boga jest, by „Żydzi mogli się stać prawnie i legalnie członkami narodów światowych, by się nimi stali i stać musieli, nie przestając równocześnie być Żydami“. Na jakiej podstawie opiera p. Schoeps, którego autor recenzji we „Forwärtsie“ nazywa rabinem, swoją tezę, że taką jest wola Boża? Czy Bóg mu tę wolę objawił? A może właśnie ze stanowiska religijnego jest to tylko bluźnierstwo?

Widocznie jednak to bluźnierstwo było Hansowi Joachimowi Schoepsowi potrzebne do wszelkie granice przekraczającej nikczemności, by właśnie uzasadnić cytatami z Biblji politykę hitleryzmu wobec Żydów. Ze sjonizmem załatwia się p. Schoeps bardzo łatwo, oskarżając go o nieuznawanie woli Boga, bo każdy, który chce ze Żydów uczynić naród świecki, występuje przeciwko woli Boga. Wiemy z historji sjonizmu, że niejednokrotnie rabini zwalczali sjonizm, przeciwstawiając mu jakąś mglistą misję, jaką żydostwo ma w swej wędrówce po świecie urzeczywistnić, ale nigdy ten rabinizm wojujący nie zniżył się do takiej nikczemności, by usprawiedliwić chamstwo i barbarzyństwo, praktykowane w stosunku do Żydów. Panowie rabini walczyli ze sjonizmem w imię utopijnego humanizmu, broniąc przy tem zawsze zasady obywatelskiego równouprawnienia żydowskiego. Natomiast p. Schoeps jest łamańcem, zachwycającym się rasizmem i upatrującym w nim najszczytniejszą zasadę ludzkości. Żydzi mają stać w pogotowiu i czekać z pokorą chwili, kiedy naród niemiecki zapomocą radykalnej kuracji uzdrowi się rasowo, a potem raczy łaskawie przygarnąć Żydów jako „równowartościowych braci ducha“.

Powiadacie, że są to elukubracje chorego umysłu? Napewno jest tak, ale w tej podłości tkwi metoda. Mówią, że każdy naród i każde państwo ma Żydów, na jakich zasługuje. Przysłowie to, jak każde przysłowie, ma rację tylko częściowo. Faktem jest jednak, że hitleryzm niestety wytwarza pewien typ Żyda na swój obraz i swe podobieństwo. W żydostwie, jak w każdym narodzie, są też i odpadki, które umieją się przystosować. Typem Żyda Niemiec hitlerowskich jest Hans Joachim Schoeps.

Gdzie odbędzie się XIX Kongres Sjonistyczny?

Zurych. (ŻAT) „Israelitisches Familienblatt für die Schweiz“ donosi z Londynu, że Egzekutywa Sjonistyczna zamierza zwołać XIX Kongres Sjonistyczny do Szwajcarji. W rachubę wchodzi kilka miast, z któremi prowadzone są rokowania. Obok Szwajcarji także **Czechosłowacja** ubiega się o zwołanie do niej Kongresu, przyczem zaznacza się, że w Czechosłowacji koszta utrzymania są tańsze. Ze względów jednak politycznych narazie nie można jeszcze było rozpocząć rokowań z władzami szwajcarskiemi. Bierze się też pod uwagę Belgję. Wreszcie sjoniści angielscy woleliby kongres w Londynie. Ostateczną decyzję w tej sprawie, względnie dyrektywy dla egzekutywy, powziąć ma najbliższa sesja A. C., która odbędzie się w końcu b. m. w Jerozolimie.

Po interwencji Polski na rzecz Żydów gdańskich

Gdańsk (ŻAT) Interwencja Generalnego Komisarza Rzplitej u prezydenta senatu gdańskiego w sprawie bojkotu antyżydowskiego i rozpowszechnienia streicherowskiego „Stürmer'a“ na terenie Wolnego Miasta wywołała duże zadowolenie w tutejszych kołach żydowskich. Jedyne pismo żydowskie w Gdańsku „Danziger Echo” podkreśla doniosłość tego posunięcia, będącego od czasu porozumienia polsko-gdańskiego pierwszym wypadkiem interwenjowania Polski na rzecz Żydów w Gdańsku z powołaniem się na konstytucję Wolnego Miasta i na konwencję paryską. „Danziger Echo” wyraża nadzieję, że interwencja polska da pozytywne rezultaty, gdyż krok ten świadczy, że Polska zainteresowana jest w swobodzie gospodarczej działalności Żydów w Gdańsku ze względu na gospodarczą współpracę polsko-gdańską. — Dowodem konieczności tej interwencji jest chociażby fakt, że wbrew ostrzeżenia senatu pod adresem Hitlerjugend antyżydowska akcja bojkotowa została wznowiona. Zamiast Hitlerjugend występuje obecnie narodowo-socjalistyczny „Bund deutscher Mädchen”, którego członkinie rozpowszechniały w ostatnich dniach antyżydowskie ulotki bojkotowe w Zoppotach.

dyskusję teatralną, a w tej dyskusji będą mogli wziąć udział wszyscy, którzy są zainteresowani, by w Krakowie powstał zdrowy, czysty i naprawdę artystyczny teatr żydowski. Konieczność tej dyskusji wykazał chociażby „sąd nad współczesnym teatrem żydowskim“, który poruszył wiele problemów, ale należycie ich nie oświetlił. (X)

„Sztuka Włoska Współczesna“

Po wystawie „Belgijskiej Sztuki Współczesnej“ przyszła kolej na „Włoską Sztukę Współczesną“ (w Pałacu Sztuki). Dwie wystawy z krajów o wspaniałej tradycji malarskiej, z której „współczesnym“ niewiele się dostało... Wspomnieliśmy już raz, że w rozwoju sztuki nie rządzi prawo dynastji. Ale widocznie nawet muzea niewiele nauczą niepojętnych, a pyszne lazury i złota florenckich i weneckich mistrzów rozwodniły się zupełnie i zblazowały u ich obecnych potomków.

A zresztą moglibyśmy dla ostrożności i tę wystawę uważać za typową wystawę „reprezentacyjną“, co w dużej mierze ją rozgrzeszy... Nie znajdujemy np. na wystawie popularnych futurystów włoskich, a malarzy wychowanych na wzorach francuskich oszczędzono nam, by nie zatrzeć narodowego charakteru wystawy, urządzonej — jak wynika ze wstępu do katalogu — ze sporą dozą i u nas znanej paryzofobji.

„Reprezentacyjność“ wystawy bije już natomiast odrazu w pierwszej dużej sali z tendencji tematowej obrazów i rzeźb. Dopinguje się w nich bowiem nastroje siły, potęgi i władzy. Znamy w dziejach malarstwa bardzo dobrze malowane pochlebstwa i hołdy. W obecnych przykładach uderza ciekawe zjawisko: wstecznictwo malarskie na rzecz tendencji. Związek jest prosty: wspaniałość rządu leży między innemi we flagach, epoletach i władczym geście. Trzeba zatem to wszystko **jaknajwierniej** odtworzyć, ażeby je świat dokładnie zobaczył. Stąd pochyła droga do naturalizmu, do fotograficznej precyzji, popartej radością koloru, — oczywiście: narodowego...

Ponadto w duchu nowego ustroju, pompuje się dawną rzymską chwałę w olbrzymich ale jałowych aktach, w ciężkich alegorjach „wyobrażających“: Lato, **(Gianino Marchig)**, „Jesien“ **(Eligio Finazze- Flori)** po linji wzorów Böcklina i Stucka. Wielkość rozmiarów ma tu pretensje do rzeczywistej powagi. Tu i ówdzie owe duże ciała wyrysowane wiernie podług kodeksu akademickiego, skąpane są w ciemnym muzealnym sosie. („Dar“ **Trentnsiego**, „Wenus i Amor“ **Tozziego**). Rozmiłowanie w kolorze gliny i południowych ceglastych tonach płynie może również z narodowego kolorytu, ale zdradza zarazem niezwykłą ociężałość i brak kontrastowej gry.

Obraz Antonia Barrera: „Duce idzie“ jest malowaną informacją. Jeśli niedość ścisłą, to dla alegorycznej przesady, która — w myśl starego zwyczaju — ukazuje nam wszystkie stany i wieki uczestniczące w hołdzie

„Muszkieterzy Duce“ **Romea Costetti** to podmalowane zdjęcie czterech przystojnych młodzieńców.

Kult sprawności i siły fizycznej przyświeca **Giuseppe Montanari.** (Cykliści i Maszerujący). Pewne idee plastyki współczesnej dają nam możliwości nowego ujęcia ciała ludzkiego w nowej atmosferze: pracy, sportu, muskularnego napięcia. W dawnej sztuce występnje, ciało integralnie, w harmonji całościowej; wcielenie figury w ogólny rytm naszego życia, w uczłonkowanie jego mechanizmu, rozbija je, niejako, rozmontowuje, otwiera w niem nowe widoki konstrukcji raczej: rekonstrukcji... Wykorzystuje to malarstwo i rzeźba. „Arlekin“ czy „Taniec“ Picassa to niezwykle ciekawe wzory nowej koncepcji ciała ludzkiego, widzianego właśnie pod kątem ruchu, natężenia i cywilizacji współczesnej. W odniesieniu do tych wzorów, prace Costettiego wydają się powierzchowną stylizacją.

Świeżym kolorem ładnie rozprowadzonym odśrodkowo uderzają „ptaszki“ i „ryby“ **Emanuele Rembaldie'go** Wyróżnia się również nastrojem „Przejazd kolejowy“ **Tommasa Castelli** i paryski, mimo zastrzeżeń katalogu — „pejzaż z Neapolu“ **Alberto Chiaucone'go.**

Bardzo ciekawie skomponowana praca **Chirica** należy — również dla koloru wrażliwie stonowanego — do najciekawszych prac na wystawie.

H. W.

Na szerokim świecie

Niewidzialny morderca

Rozwiązanie niesamowitej tajemnicy

Złotowłosa sekretarka notarjusza Mac Harrisona w Chicago, zmartwiała z przerażenia, gdy wszedłszy do gabinetu swego szefa, zastała go w fotelu przed biurkiem, zalanego krwią i nie dającego znaku życia.

W pierwszej chwili pomyślała, że starszy pan popełnił zamach samobójczy. Jednakże nigdzie nie dostrzegła żadnego śmiercionośnego instrumentu.

Wkrótce zjawił się zaalarmowany lekarz, który jednakże mógł stwierdzić tylko śmierć, która nastąpiła przed dwudziestu minutami. „Kula przeszła przez serce" — powiedział spokojnie. — Człowiek, który popełnił to morderstwo, musiał być doskonałym strzelcem".

ZAGADKA DWUDZIESTU MINUT.

W międzyczasie zjawiła się komisja policyjna, celem przeprowadzenia wizji lokalnej. W biurze notarjusza nie znaleziono najmniejszego śladu, który wskazywałby, że zostało popełnione morderstwo. Na pół godziny przed odkryciem zbrodni zjawił się u notarjusza pewien klijent, z którym prowadził on ożywioną rozmowę i był w najlepszym humorze. Gdy wychodził, Harrison odprowadził go do drzwi. W pokoju obok biura siedziały przez cały czas dwie stenotypistki. Nie słyszały one niczego, co przypominałoby odgłos strzału. W gabinecie pozostał tylko sam notarjusz. Gdyby ktokolwiek wszedł, musiałby przejść przez gabinet, obok dwóch stenotypistek. A jednak tajemnicze morderstwo nastąpiło w ciągu tych dwudziestu minut, które upłynęły między odejściem klijenta, a wejściem sekretarki.

— Czy notarjusz Harrison miał wrogów, którzy mogli godzić na jego życie? — zapytał szef detektywów, Walton, starego służącego, który stanowisko swe zajmował przez kilkanaście lat.

— Napewno nie! — odparł służący. — Pan Harrison był człowiekiem najlepszego serca. Każdy, kto go znał, musiał go kochać. Był kawalerem i poważną część swych dochodów rozdawał biednym.

— A jednak nieznany sprawca powodował się widocznie zemstą — rzekł Walton — gdyż nic nie zostało zrabowane. Stwierdziliśmy, że w kancelarji nie brak niczego. Nawet gdyby sprawca — co chyba trudno przyjąć — potrafił wspiąć się po murze, a to wydaje się zupełnie nieprawdopodobne — ciągnął dalej detektyw, patrząc w otwarte okno — to wówczas pozdejmowałby chyba pierścionki z palców swej ofiary".

Stary inspektor podszedł do okna i spojrzał w dół na ulicę. Nagle wzrok jego zatrzymał się na małym balkonie wielkiej kamienicy, po przeciwnej stronie. Bez słowa chwycił za kapelusz i wyszedł.

CZŁOWIEK Z LUNETĄ.

W małym pokoiku z balkonem, naprzeciw kancelarji notarjusza, mieszkał od dwóch tygodni inżynier William Parson. „W ciągu dnia przebywał w domu zaledwie przez kilka godzin — mówiła rozmowna właścicielka pensjonatu, pani Scot. Czem się zajmował przez ten czas, tego nie wiedziała. Może tylko powiedzieć, że ilekroć wychodził z domu, zamykał pokój.

Inspektor Walton polecił wezwać ślusarza i otworzyć drzwi. Na niewielkiem biurku leżało kilka książek. W zamkniętej szufladzie znaleziono lunetę. Walton wziął ją i wyszedł na balkon. Okno mieszkania notarjusza było jeszcze ciągle otwarte.

Spojrzał przez lunetę. Soczewka jej zbliżyła dość pokrwawiony fotel, w którym przed kilku godzinami jeszcze znajdowało się ciało zamordowanego, tak bardzo, że zdawało mu się wprost, iż może dotknąć fotelu ręką.

NOWY TESTAMENT.

Tego samego dnia przed wieczorem został inżynier Parson aresztowany. W mieszkaniu jego rodziców znaleziono sztucer, którego kaliber, dokładnie odpowiadał kalibrowi kuli, znalezionej w ścianie, która przedtem przebiła serce Harrisona. Parson uchodził za doskonałego strzelca. Przy użyciu lunety oddanie tak celnego strzału do notarjusza było dlań zabawką. Hałas ulicy zagłuszył huk.

Szybkie aresztowanie sparaliżowało zupełnie młodego inżyniera. Przyznał się. Tak, to istotnie on strzelał. Notarjusz Harrison miał w swem posiadaniu testament pani Glas, matki jego żony. Teściowa wydziedziczyła córkę przed śmiercią. O tem prócz córki wiedział tylko on, mąż i notarjusz. Za dwa dni miało nastąpić otwarcie testamentu. Notarjusz Harrison musiał zamilknąć na wieki i o to zbrodniarz postarał się.

Pięciu sędziwych władców dolara

Amerykański publicysta, Robert Pringsley — stwierdza, że pięć największych majątków Stanów Zjednoczonych znajduje się w rękach starców.

Pringsley nazywa ich „The Big Five" (Wielka piątka) i wylicza ich kolejno według wieku.

Najstarszym z piątki jest 95-letni John D. Rockefeller, „król naftowy". Jedyną jego przyjemnością dzisiaj jest życie dla życia, stara się więc przedłużyć je wszelkiemi sposobami, a na to nie brak mu środków. Wygląda, jak odwinięta z powijaków, trzymająca się jeszcze na nogach stara mumja i chętnie daje się jeszcze fotografować w stroju golfowym. Zarząd majątkiem swym powierzył już dawno swemu najstarszemu synowi, a choć majątek ten skurczył się znacznie wskutek obecnego przesilenia gospodarczego, to jednakże wynosi jeszcze, obliczając bardzo ostrożnie, krągłych sześćset milj. dolarów.

Na drugiem miejscu stoi 80-letni, ale wciąż jeszcze bardzo czynny, były sekretarz skarbu, Andrew Mellon, oceniany dziś jeszcze na conajmniej sto miljonów dolarów. Najżywszem jego pragnieniem jest posiadanie najcenniejszej na świecie, prywatnej galerji obrazów, przyczem przy każdej sposobności zaznacza, że wciąż powiększany zbiór ten przejdzie po jego śmierci na własność narodu amerykańskiego.

Trzecim w tej piątce najbogatszych Amerykan jest „król automobilowy", Henry Ford, liczący dziś 72 lata. Rozmiarów jego majątku nikt nie zna. Nawet on sam nie mógłby ich określić. W każdym razie majątek ten jest jeszcze olbrzymi, — choć, jak powiadają, przesilenie gospodarcze i finansowe kosztowało Forda pół miljarda dolarów.

Najbogatszym wszakże z piątki jest John Pierpont Morgan, rozporządzający miljardem dolarów.

Ten 68-letni, nieobliczalny, fantastyczny, „djabelski", jak go Pringsley nazywa, Krezus, zaczął niedawno, ku ogólnemu zdumieniu, zamieniać na gotówkę słynne swe zbiory dzieł sztuki i ogromne tereny na Long Island, oświadczając, że czując nadchodzący kres życia, chciałby uporządkować swe sprawy spadkowe.

Najmłodszy z piątki, James Conzens, senator stanu Michigan, zdobył swój majątek jako wspólnik Forda. Poprzeczawszy się jednak przed laty z „królem automobilowym", wycofał się z tej spółki. Majątek tego 63-letniego bogacza ma wynosić okrągłych dwieście miljonów dolarów.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Żebrak puka do drzwi. Pani wychodzi. Pyta: „Pijecie chętnie wódkę?"

Żebrak odpowiada pytaniem na pytanie:

„Czyto ma być zaproszenie, czy ciekawość?"

(Le Rire).

To i owo

Savoir vivre - dawniej a dziś

Nie ulega dzisiaj żadnej wątpliwości, że człowiek kulturalny winien myć się codziennie. Tymczasem twórcy dzisiejszej kultury duchowej, a więc klasycy, na których kształcą się umysły młodzieży w szkołach, mieli zgoła inne zapatrywania na tę kwestję.

Naprzykład w epoce „Roi-soleil", podczas największego rozkwitu wszystkich sztuk pięknych, mycie się odgrywało bardzo podrzędną rolę. — Dwór Ludwika XIV. obejmował ponad 400 dworzan, zaś dla zaopatrzenia całego dworu w wodę do mycia wystarczyły dwa wiatra wody. W owych czasach trzeba było wodę nosić wiadrami ze studni, z tego widać więc najlepiej, jak niewiele wody wystarczyło wytwornym dworzanom do zachowania wszystkich pozorów pielęgnowania wyglądu.

Drapać się w towarzystwie jest bezwarunkowe dowodem braku kultury. Jakżeż inaczej traktowano te sprawy dawniej! Wysokie, kunsztowne fryzury dam epoki rococo sprzyjały doskonale rozmnażaniu się wszelkiego robactwa, bo taka strojnisia ówczesna dawała się czesać przez artystę sztuki fryzjerskiej raz na kilka tygodni, sypiała na poduszkach okrągłych, podsuwając je pod kark ostrożnie, aby nie pognieść fryzury, w dodatku włosy były pomadowane i pudrowane, czyli zawierały jaknajdoskonalsze schronisko dla insektów. Podobnie też przedstawiały się kunsztowne fryzury i peruki ówczesnych elegantów: pudrowane, zakręcane w loki, również przedstawiały podatny grunt dla zalęgania się insektów. Wówczas drapanie się w głowę należało do szyku. Każda szanująca się niewiasta, udając się na bal, brała ze sobą drapidełko, instrument kształtem przypominający dzisiejsze pilniki do paznokci, wykonany z kości słoniowej, srebra lub złota i kunsztownie rzeźbiony.

Jeśli ktokolwiek w dzisiejszych czasach uperfumuje się zbyt mocno, każdy może pogardliwie osądzić go za brak gustu. Zato w czasach, gdy woda do mycia się była w ogólnej pogardzie, perfumy były zużywane w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Miały przecież za zadanie zagłuszyć naturalną woń ciał ludzkich, nigdy nie kąpanych.

Epoka tak odmiennego od dzisiejszego savoir-vivre jest stosunkowo niebardzo odległa. Jeszcze 100 lat temu panowały opisane wyżej dziwaczne obyczaje i zapatrywania. Naprzykład dom Goethego, w którym z pietyzmem przechowywane są wszystkie sprzęty w tym samym stanie i porządku, w jakim się znajdowały za życia twórcy „Fausta", zawiera nietknięte wszystkie przedmioty codziennej tualety poety. A więc także przybory do mycia się. Są one nader skromne: maleńka miseczka, w której jednocześnie można umaczać najwyżej tylko końce palców i dzbanuszek pojemności zaledwie jednego litra na wodę wystarczyły całkowicie poecie, który bywał przecież niejednokrotnie gościem monarchów, dla podtrzymania schludnego wyglądu.

Plaga kradzieży z włamaniem w Londynie

Minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, zaznaczył, że liczba kradzieży z włamaniem powiększyła się w Anglji ogromnie w ostatnich czasach. W samym tylko Londynie w czasie ostatnich trzech miesięcy liczba włamań do mieszkań prywatnych i sklepów dosięgła cyfry 30-tu dziennie. Jest to cyfra rekordowa. Ogółem w ciągu 3 miesięcy do 31 stycznia br. zarejestrowano w Londynie 3085 wypadków kradzieży z włamaniem. Z tej liczby nie udało się dotąd policji wyświetlić okoliczności i wynaleźć sprawców w 2673 wypadkach.

—:0:—

Z bliska i z daleka

Prośba do marsz. Piłsudskiego o uwolnienie podżegacza antyżydowskiego

Z Wadowic piszą nam:

Przed dwoma laty głośna była ruchawka, wywołana przez koła skrajnej prawicy na terenie powiatu żywieckiego, głównie w okolicy Milówki, a skierowana przeciwko Żydom. Sprawa ta znalazła epilog w sądzie okręgowym w Wadowicach, który ustalił, że nici akcji, zakończonej rozruchami antyżydowskiemi, splądrowaniem mienia Żydów, a nawet ofiarami w ludziach, szukać należy w łonie tzw. obozu narodowego, którego organizacje prowadziły na terenie tegoż powiatu działalność antyrządową zapomocą gęsto rozsianych placówek Związku Hallerczyków. Jako duchowy inicjator rozruchów napiętnowany został wyrokiem sądu znany z wrogich wystąpień antyżydowskich, kierujący członek organizacji stronnictwa narodowego prof. Ferenc z Bielska, który też zasądzony został na karę więzienia. Jako główny obrońca kilkudziesięciu oskarżonych w tym procesie fungował znany endecki poseł sejmowy adw. Stypułkowski.

Wyrok sądu wadowickiego zatwierdzony w toku instancji również przez Sąd Najwyższy, uzyskał prawomocność, a na tej podstawie prof. Ferenc pociągnięty został do odbycia kary więzienia, którą też odsiadywał w Wadowicach.

W toku odbywania kary uzyskał prof. Ferenc urlop zdrowotny, po którego skończeniu znowu powrócił do więzienia. Ostatnio jednakże wniósł obrońca adw. Stypułkowski imieniem prof. Ferenca podanie o ułaskawienie, które skierował do gabinetu marsz. Piłsudskiego, skąd odesłane zostało do sądu, celem nadania mu przepisanego ustawą biegu.

Aż do rozstrzygnięcia tego podania, prof Ferenc zwolniony został z więzienia.

Zwolnieni z Berezy

Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wypuszczono b. członka ONR. Marjana Kobylarza ze Skierniewic oraz członków Str. Nar. z Łodzi, N. Siemaszkę i F. Cieślińskiego, a także członka tego stronnictwa J. Banasia z Wadowic. Kobylarz i Banaś przebywali w obozie około 8 miesięcy.

Ułaskawienie

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał akt ułaskawienia w stosunku do 100 osób, skazanych za potajemny wyrób cukru. Ułaskawienia te obejmują chłopów, zamieszkałych na terenie województw zachodnich, przeważnie kolonistów niemieckich, którzy wyrabiali syrop z buraków, naruszając w ten sposób przepisy o opodatkowaniu cukru. Chłopi ci skazani zostali na kary aresztu i grzywny do 300 zł

Szkody w IPS-ie są większe, niż początkowo przypuszczano

Spłonęło 19 obrazów Malczewskiego

Jak się zdaje, szkody spowodowane przez pożar w IPS-ie warszawskim są większe, niż początkowo przypuszczano. Przez cały dzień wczorajszy wydobywano ze zgliszcz i segregowano ocalałe obrazy. Po porównaniu z katalogami można będzie stwierdzić, co pochłonął ogień i co zniszczyła woda.

Narazie ustalono, że zniszczeniu uległo 19 obrazów Rafała Malczewskiego, kilka dzieł Skoczylasa, Malczewskiego — juniora, 3 rzeźby Karnego oraz kilkanaście obrazów Czajkowskiego. Poza tem ogień uszkodził jedną rzeźbę francuską, przedstawiającą biust kobiecy. Rzeźba ta pękła podczas transportu i dlatego ustawiono ją w magazynach wraz z eksponatami z poprzedniej wystawy. Podobno zniszczone dzieła sztuki były ubezpieczone.

Według obiegających pogłosek, najbardziej poszkodowanym wskutek pożaru artystą jest Stanisław Czajkowski.

Tragiczna śmierć handlarki

Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Stawki 9, z okna 2-go piętra skoczyła na bruk podwórza 46-letnia Rojza Blanderowa. Skok okazał się fatalny. Blanderowa zmarła wskutek pęknięcia czaszki przed przybyciem pogotowia.

Blanderowa pozostawiła męża, który od dłuższego czasu był bezrobotnym oraz czworo dzieci. Denatka cierpiała na rozstrój nerwowy wskutek trudnych warunków życiowych.

Groźba eksmisji, jaka wisiała nad rodziną Blanderów, niewątpliwie przyspieszyła tragiczny krok.

Myśli

Palestyna i Żydzi tworzą nierozerwalną całość. Żadna potęga nie potrafi pozbawić Palestyny tej przyciągającej siły jaką ona posiada dla żydowskiego narodu.

(RAMSAY MACDONALD).

Notatki literacko-artystyczne

Słownik neologizmów Bialika

W tych dniach ukazała się w Jerozolimie publikacja hebrajskiego filozofa Izaaka Avineri'ego pt. „Milon Chidusze Bialik" (Słownik neologizmów Bialika). Leksykalnie uporządkowana publikacja zawiera wszystkie nowotwory które współczesny język hebrajski zawdzięcza twórczości wielkiego poety.

Safona po hebrajsku

W ostatnim numerze hebrajskiego miesięcznika literacko- artystycznego „Gazit" znajdujemy piękny przekład jednego z najbardziej znanych wierszy poetki starogreckiej Safony z Lesbos (na przełomie 7 i 6 w. przed Chr.), dokonany przez Benciona Beszaloma (pseudonim literacki lektora U. J. dra B. Katza). W tymsamym numerze ukazało się dokończenie dłuższej rozprawy dra Katza o poecie hebrajskim Jakóbie Steinbergu.

Nowe książki hebrajskie

Towarzystwo wydawnicze „Szem" (które powstało ze zjednoczenia się dwóch wydawnictw: Sztybel i Micpe) zapowiada m. in. na rok 1935 następujące dzieła oryginalne pisarzy hebrajskich: Jakób Fichman: Księga liryki, prof. dr. J Klausner: Od Jezusa do Pawła, trzeci tom portretów literackich Nahuma Sokolowa („Iszim"), tom szkiców i essayów J. Rabinowicza, tom wybranych nowel G. Szofmana, pozatem nowe powieści A. Barasza („Perec i Frania"), J. Burli („Miłość"), Ewera Hadani („Wysokie kominy"), A. Sztajnmana („Tajemnice"), A. Frejmana („1919"), wreszcie dalszy tom trylogji J. Twerskiego „Uriel Acosta".

Nakładem Achiewer w Tel Awiwie pojawił się obszerny tom poezyj Jehudy Karniego.

Architektura palestyńska

„Gazit" poświęca stale dużo uwagi zagadnieniom nowej architektury palestyńskiej W ostatnim numerze znajdujemy szereg zdjęć, przedstawiających nowe budowle, domy, wille i domki robotnicze, wybudowane przeważnie na Hadar Hakarmel lub w nowopowstałej osadzie Kirjat Chaim. Architekci palestyńscy starają się w projektach swoich znaleźć syntezę pomiędzy komfortowym i nowoczesnym stylem zachodu a stylem orjentalnym, dostosowanym do lokalnego kolorytu.

„Nowy Bezalel"

W Jerozolimie powstał specjalny komitet, który postawił sobie za zadanie unowocześnienie znanej i zasłużonej szkoły przemysłu artystycznego „Becalel", założonej przez zmarłego prof. Borysa Schatza Na czele „nowego Becalelu" stanął znakomity grafik Józef Budko, który przed rokiem osiedlił się na stałe w Palestynie.

Z teatrów palestyńskich

W ostatnim sezonie wystawiła „Habima" dwie nowo sztuki, a mianowicie „Profesora Mannheima" oraz komedję Moliera „Chory z urojenia".

„Ohel" wystawił znaną sztukę Bergelsona „Młyn". Inscenizacja i gra spotkała się z oceną raczej nieprzychylną w prasie. Jedynie lewicowy „Dawar" wystąpił w obronie sztuki i przedstawienia.

Zgon poety włosko-żydowskiego

W 73 roku życia zmarł w Trjeście wybitny włosko- żydowski poeta, krytyk teatralny i publicysta Giulio Piazza Zmarły był jednym z przywódców irredenty włoskiej i przez dłuższy czas był więziony przez władze austrjackie. Piazza był autorem licznych patrjotycznych pieśni włoskich i położył wielkie zasługi około przyłączenia Triestu do Włoch.

„Dzielny wojak Szwejk" przed sądem

Wychodzące w Helsinkach czasopismo fińskie „Tulenkantajat" ogłosiło niedawno fragment głośnej powieści J. Haszla „Dzielny wojak Szwejk". W związku z tem prokurator wytoczył proces redaktorowi pisma, znanemu pisarzowi Erkki Vala, którego oskarża o bluźnierstwo. Sprawie tej poświęca artykuł wstępny „Svenska Pressen", pismo szwedzkie, ukazujące się w Helsinkach, protestując przeciwko krępowaniu wolności słowa.

ANEGDOTY

Zmiana nazwiska

Anegdota berlińska.

W Berlinie opowiadają sobie na ucho następującą anegdotkę:

W Ministerstwie spraw wewnętrznych istnieje biuro, upoważnione do zmiany nazwisk na żądanie obywateli.

Przed kilkoma dniami zjawił się tam pewien elegancko ubrany młodzieniec i oświadczył, że i on chciałby zmienić coś w swem nazwisku.

— Nic łatwiejszego — odpowiedział uprzejmy urzędnik — jak brami pańskie nazwisko?

Po chwili wahania klient mówi:

— Adolf Kohn.

— Jakto? — ryknął urzędnik — i pan sądzi, że zmieniając nazwisko, zmyli pan naszą czujność i osłoni swe niearyjskie pochodzenie. Niechżo pan się dowie, nędzniku, że skończyły się już tamte czasy i że teraz, za rządów III Rzeszy...

— Właśnie — przerwał ten potok wymowy petent — ja przyszedłem prosić o zmianę imienia, nie nazwiska.

• • •

Wóz, którym jechała księżniczka de Montpensier musiał się na skrzyżowaniu ulicy St. Honore zatrzymać. Tę chwilę starał się wyzyskać pewien żebrak i ze słowami: — księżniczko, ulituj się nad nieszczęśliwcem, któremu wszystkie radości tego świata już są odmówione — zbliżył się do wozu.

— Ach — zapytała księżniczka towarzyszki — czy ten biedak jest eunuchem?

— Nie, madame — on jest ślepy.

*

Rameau jest z wizytą u pewnej damy. Nagle wstaje z krzesła, chwyta pieska, siedzącego na kolanach pani i wyrzuca go przez otwarte okno. — Co pan robi? — woła dama, wprost nieprzytomna.

— Szczekał fałszywie — odpowiada flegmatycznie sławny muzyk.

Nie dojdzie w Luksemburgu do procesu o obrazę „Führera"

Pisaliśmy już, że niemieckie poselstwo w Luksemburgu zażądało za pośrednictwem prokuratorji luksemburskiej wydania posła Hubera Clementa, by go zaskarżyć, jako wydawcę socjalno demokratycznego pisma „Escher Tageblatt" o obrazę „Führera" jako głowy państwa niemieckiego. Parlament luksemburski jednogłośnie odmówił temu żądaaniu. W ten sposób nie dojdzie do procesu, który byłby doprawdy wielką sensacją, bo poseł Clement miał zamiar przeprowadzić dowód prawdy. Parlament luksemburski stanął na stanowisku, że nie można wydać posła na żądanie obcego mocarstwa, a główni mowcy zaznaczyli, że w Luksemburgu panuje wolność prasy słowa i swoboda prasy.

Jest to przykra porażka rządu niemieckiego, która go spotkała w małem państewku. Przyjąć chyba należy, że Niemcy, żądające wydania posła i grożące wytoczeniem procesu, liczyły chyba na to, że mały Luksemburg nie okaże się hardym. Niemcy przeliczyły się jednak w swych rachubach.

ŻYDZI NIE MOGĄ BYĆ WYDAWCAMI PISM W NIEMCZECH

Praga (ŻAT) Niemiecka Izba Prasy wezwała nie-aryjskich wydawców do odstąpienia swych wydawnictw Aryjczykom. Wezwa nie motywowane jest tem, że obowiązkiem prasy jest propagowanie idei narodowo-socjalistycznych, nie-Aryjczyk zaś nie jest zdolny do zrozumienia tych idei.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Chmury nad Anglją

(Korespondencja własna)

Londyn, w marcu.

Nad gospodarstwem angielskiem gromadzą się groźne chmury. Zapowiedź zmian gospodarczych ukazała się w postaci słynnego krachu na giełdzie pieprzu. Przypuszczano jednakże wówczas, że krach ten ma tylko charakter lokalny. Nadzieje zawiodły i załamanie się cen pieprzu wywarło wpływ na inne artykuły. Nastąpił kolejno krach na rynku szelaku a później i cyny. Ostatecznym rezultatem tych wstrząsów jest załamanie się kursu funta.

Zapanowała panika, wszelkie nawet najbardziej fantastyczne pogłoski znajdują wiarę Oczywiście że w takiej atmosferze trudno mówić o jakichś konkretnych środkach zaradczych. Burza, która rozpętała się około zdetronizowanego „króla pieprzu“ Garabed Bishirgiana przybiera z każdym dniem na sile, gdyż jak się okazuje, upadek jego wciąga co raz to nowe ofiary. Ormianin miał wielu wspólników, którzy działali z ukrycia. Na City gruchnęła wieść, że prezes Midland Bank, p. Reginald Mc. Kenna posiada poważny pakiet akcyj domu towarowego James & Shakepeare, a więc tej firmy, która została przez koncern Garabed Bishirgiana kupiona i pierwsza padła ofiarą spekulacyj „króla pieprzu“. Stwierdzenie tego faktu zachwiało momentalnie potężną pozycją Mc. Kenna w City. Te same zarzuty podniesiono przeciw drugiemu mocarzowi City sir Cunliffe-Owen. Na tem nie kończy się łańcuch obwinionych Padają bowiem ciężkie zarzuty pod adresem Międzynarodowego Komitetu Cynowego. Ministerstwo Kolonji, które ma powierzoną kontrolę nad działalnością tej instytucji jest od szeregu dni bombardowane pytaniami. Zostaną one narazie jednak bez odpowiedzi, gdyż ministerstwo jest w toku badania podniesionych zarzutów.

W kołach finansowych i gospodarczych zwracają jednak uwagę na pewne uderzające podobieństwa między spekulacją pieprzem a cyną Czy istniały jakieś związki między temi grupami? Niewiadomo jeszcze, ale natomiast faktem jest, że przez zmonopolizowanie pieprzu cena jego wzrosła, oraz, że działalność Międzynarodowego Komitetu Cyny spowodowała szalony wzrost cen cyny. W obu wypadkach „porozumienia“ odbiły się na konsumencie.

W tej chwili opinja publiczna nie zajmuje się tem, czy restrykcyjna polityka kartelu cynowego była uzasadniona względami natury gospodarczej ale cała jej uwaga skierowana jest na tajemniczą postać członka prezydjum międzynarodowego kartelu cynowego — Johna Howesona. Postać bezsprzecznie ciekawa. Rodowity Niemiec (nazywał się kiedyś Ernsthausen), który w Kalkucie pracował w branży jutowej. Dochodzi do wielkiego majątku i w przededniu kryzysu na rynku jutowym likwiduje swoje wszystkie interesy w tej branży, przerzucając się na odcinek cynowy. Howeson liczy obecnie zaledwie 40 lat, jest generalnym dyrektorem jednego z największych angielskich koncernów cyny „Anglo- Oriental Tin Corporation“. W międzynarodowym kartelu gdzie ma być główną sprężyną jest oficjalnym przedstawicielem Nigerji.

Pewien poseł liberalny oskarża Howesona, że koncern Anglo- Oriental zakupił za pośrednictwem jednego z afiljowanych towarzystw 355 tonn pieprzu oraz, że firma Jayandee Ltd., która pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z Howesonem, była silnie zainteresowaną na rynku pieprzu.

Zagranicą odezwały się głosy wskazujące na podobieństwo między aferą Stawiskiego a wypadkami w City. Nieufność poszła tak dalece, że rozpoczęła się gorączkowa likwidacja zagranicznych kont w bankach angielskich. W tych okolicznościach nastąpiły wypadki inne, które jednakże jeszcze bardziej pogłębiają kryzys. Wyniki dodatkowych wyborów parlamentarnych w Wavertree, które dzięki rozłamowi między konserwatystami, przyniosły zwycięstwo kandydatowi Labour Party, dały sygnał do nowych pogłosek Oświadczono, że rząd narodowy stracił popularność w masach i że jego następcą będzie rząd Labour Party. A zauważyć należy, że rząd Labour Party i chaos finansowy są dla City pojęciami identycznemi.

Preliminarze budżetowe na przyszły rok finansowy odebrały całkowicie nadzieję na zmniejszenie podatku dochodowego oraz wskazują dobitnie, że rząd odstąpił od ułożenia budżetu w myśl życzeń konserwatystów. Pozycje na pomoc dla bezrobotnych zostały bowiem wydatnie zwiększone a dalej wymiana listów między MacDonaldem a Lloyd Georgem wskazuje, że rząd gotów jest na większe wydatki związane z planem robót publicznych.

Takie zmiany w nastawieniu angielskiej polityki gospodarczej wywołały pewne podniecenie w City nawet w dniach zupełnie spokojnych, nic więc dziwnego, że w okresie krachów i innych wstrząsów reakcja City jest znacznie silniejsza.

Bys.

Przeciwko niebezpiecznym pomysłom!

Na marginesie projektu ustawy o księgowych

Jak doniosła ostatnio prasa, Rada Główna Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce wniosła do Ministerstwa Sprawiedliwości projekt ustawy o księgowych.

Uważamy za nasz obowiązek zaznajomić szeroką opinję publiczną z szczegółami tego projektu i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, jakieby się zrodziły przez zrealizowanie jego w formie ustawy.

We wydanej ostatnio przez Związek Księgowy h w Warszawie jednodniówce p. t. „Dzień Księgowego“ znajdujemy artykuł p. Michała Gawrońskiego, prezesa Rady Głównej Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce, który uchyla nieco rąbka tajemnicy omawianego projektu, przygotowywanego starannie przez kilka Walnych Zjazdów, niereprezentujących zresztą poza drobną garstką księgowych szerokiego ogółu pracowniczego.

Już same motywy i argumentny, jakiemi operuje cytowany artykuł, wskazują dobitnie, gdzie leży właściwa geneza projektu i jakie przyświecają intencje jego autorom.

Księgowi współcześni nie odpowiadają — według tego artykułu — wymaganiom, jakie stawia księgowym dzisiejsza racjonalna organizacja przemysłu i handlu Niski rzekomo poziom wykształcenia, nieznajomość różnorodnego materjału prawnoskarbowego — i względna rzekomo wartość etyczna (?) dzisiejszego księgowego wymagają powzięcia stosownych i radykalnych środków zaradczych. Nadewszystko zaś gra tu rolę tło obyczajowe naszych stosunków gospodarczych. „**Świat gospodarczy w Polsce powstały z elementów przeważnie niepolskich, nie zawsze potrafi znaleźć zrozumienie dla polskiej racji stanu,** to też nie przestaje on traktować księgowego narówni z innymi oficjalistami. Wymaga od niego ślepego wykonywania wszelkich poleceń w dziedzinie księgowości, choćby te polecenia w najzupełniejszej były sprzeczności z kodeksem karnym, cywilnym i prawami i przepisami podatkowemi, chociażby były nawet z krzywdą czyto dla wierzycieli, czyteż dla Skarbu Państwa“.

Tu jest sedno całego zagadnienia.

Nowy typ księgowego — w tej formie, w jakiej ma zostać uregulowany w projekcie — ma przeciwstawić się niepolskiemu (czytaj żydowskiemu) światowi gospodarczemu, któremu z góry przypisuje się praktyki sprzeczne z prawem i przepisami podatkowemi a nawet z kodeksem karnym.

Projektodawcy chcą więc stworzyć kastę uprzywilejowanych księgowych dla generalnej sanacji moralności życia gospodarczego i podatkowego. — Księgowy nie ma być pracownikiem najemnym, zależnym od pracodawcy i walczącym jako członek personelu biurowego o swoją płacę i prawa specjalne, — lecz mężem zaufania publicznego, kontrolerem i opinjodawcą podatkowym przedsiębiorstwa, zależnym od wskazówek władz publicznych.

Projekt nie dopuszcza każdego, choćby najzdolniejszego księgowego do prowadzenia księgowości, a zawód księgowego staje się dostępnym tylko dla nielicznej garstki uprzywilejowanych i protegowanych. Z drugiej strony projekt stwarza przymus zatrudniania wyłącznie księgowych, posiadających specjalne uprawnienia.

Po myśli art. 1. projektu we wszystkich przedsiębiorstwach, które według Kodeksu Handlowego czy innych ustaw podpadają pod pojęcie kupca rejestrowego — które zatem obowiązane są prowadzić prawidłową księgowość kupiecką — tylko tzw. księgowi uprawnieni, wzgl. księgowi eksperci, w rozumieniu tego projektu mogą kierować księgowością i być za nią odpowiedzialni.

Księgowym uprawnionym może być tylko obywatel polski, posiadający cenzus naukowy (jak np. szkoła średnia handlowa typu licealnego), praktykę 5-cioletnią, czerpaną pod nadzorem Izb Księgowych i egzamin, wykazujący dostateczne opanowanie przedmiotu.

Księgowym ekspertem, który posiada szersze przywileje, może zostać ten księgowy uprawniony, który wykaże się 5-cioletnią praktyką w tym charakterze a nadto — znowu zda egzamin wyższego stopnia.

Księgowi uprawnieni i księgowi eksperci tworzą tzw. Izby Księgowych z Izbą Naczelną w Warszawie.

Przedewszystkiem narzuca się tu uwaga zasadnicza. Projekt w tej formie jest szkodliwy z punktu widzenia naszej struktury gospodarczej. Olbrzymia część warsztatów pracy w Polsce, zatrudniających księgowych czy prowadzących księgowość, to drobne, karłowate przedsiębiorstwa, które ani nie wymagają księgowych dyplomowanych, ani też nie mogą sobie pozwolić na opędzenie jego kosztów, a to tembardziej, że w naszych prymitywnych formach gospodarowania systemy księgowości są b. proste i ograniczone i mogą być obsługiwane przez księgowych bez specjalnych kwalifikacyj i dyplomów.

Co jednak jest najbardziej charakterystyczne w całym projekcie i co rzuca najjaskrawsze światło na zamierzenia jego autorów, to przepisy przejściowe projektu i jego stanowisko wobec wykonywujących już zawód i praktykę księgowych.

W tym względzie projekt **przekreśla prawa nabyte przez szeroki ogół księgowych,** albowiem stwarza obowiązek rejestracji a tylko ogólnikowo postanawia, że w ciągu 5 lat od wejścia w życie ustawy **mogą być nadawane (zależnie od uznania** Izby Księgowych) tytuły księgowych uprawnionych, wzgl. ekspertów tym z pośród zarejestrowanych, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje i praktykę, przyczem rozumie się, że żądanoby tych samych kwalifikacyj co od nowowstępujących księgowych.

Na zasadzie powyższych szczegółów nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z dalszą fazą tego procesu rozwojowego, jaki rozgrywa się dookoła nas w polityce gospodarczej. Tendencje eksterminacyjne w stosunku do Żydów, które znalazły już swój wyraz w innych gałęziach gospodarki (rzemiosło, handel, przemysł, adwokatura, notarjat i t. d.) **przechodzą teraz na teren zawodu księgowego.** W gruncie rzeczy bowiem cały projekt ma na celu wyodrębnienie, ograniczenie zawodu księgowego i zamknięcie doń dalszego dostępu dla Żydów. I nietylko zamknięcie dostępu na przyszłość, lecz także ograniczenie możności wykonywania zawodu dla obecnych księgowych-Żydów przez wyeliminowanie ich przy sposobności, badania ich kwalifikacyj oraz rejestracji.

Księgowy nie będzie więcej pracownikiem, najmywanym przez pracodawcę w zależności od jego kwalifikacyj i zdolności osobistych, lecz członkiem korporacji publicznej, przydzielanym zapewne z urzędu do kontroli gospodarki danego przedsiębiorstwa i wyposażonym nawet w daleko idące uprawnienia (wgląd w wszystkie tajemnice przedsiębiorstwa itp.).

Izby Księgowych będą zamknięte dla Żydów, którzy według autorów projektu nie są godni zaufania i którzy nie potrafią należycie bronić interesów Skarbu Państwa w przedsiębiorstwach.

Żydowski pracownik zaś, który prowadzi tak ciężką walkę o swoje prawo do pracy, o dopusz-

czenie go do urzędów państwowych i samorządowych, do przedsiębiorstw i banków publicznych - zostanie znowu pozbawiony możności zarobkowania w ostatniej może gałęzi, w której dotychczas mógł jeszcze z względną swobodą prawną - choć przy minimalnem a często głodowem wynagrodzeniu — pracować.

Należy tedy przeciwstawić się tym niebezpiecznym pomysłom, nie mającym żadnego rzeczowego uzasadniania a skierowanym wyłącznie przeciwko Żydom i zwrócić na nie uwagę księgowych-Żydów, z których niejeden może — porwany złudą ograniczenia w jego zawodzie niewygodnej konkurencji — nie dostrzegł, że projekt omawiany jest identyczny z wykluczeniem Żydów z zawodu księgowego w Polsce.

DR. EFRAIM FEDERGRUEN
Prezez Związku Zawod. Żyd. Prac. Umysłowych w Krakowie.

Ulgi celne dla Anglji

Z dniem 14 marca br. wchodzą w życie przewidziane traktatem handlowym konwencyjne ulgi celne na importowane do Polski towary angielskie. Polskie urzędy celne otrzymały już odnośne instrukcje wraz z wykazem towarów angielskich, objętych cłem ulgowem. Niektóre towary angielskie korzystają ze zniżek konwencyjnych także wówczas, gdy zostały nadane do Polski w kraju trzecim.

Cło będzie wynosić: od śledzi mrożonych, przywożonych przez polskie porty 1 zł. od 100 kg Śledzie solone od baryłki 12 zł., od pół baryłki 6 zł, o ile na 10 kg wagi przypada 60 do 150 śledzi. Śledzie marynowane w opakowaniu po 2 kg. — 150 zł. od 100 kg. Soki owocowe zawierające jednak najwyżej 2 i pół procent alkoholu bez cukru 150 zł., soki z bananów, pomarańcz, cytryn, grape fruitów oraz ananasów 75 zł., marmolada z pomarańcz, cytryn, grape fruitów 120 zł. Soki, sosy i ekstrakty roślinne i zwierzęce (pozycja 244 taryfy celnej) 135 zł. Konserwy owocowe wymienione w pozycji 267 taryfy celnej 200 zł., a konserwy tego rodzaju z pomarańcz, cytryn, grape fruitów 120 zł.

Piwo, porter i ale w baryłkach 30 zł. Whisky o zawartości do 45 procent alkoholu 500 zł., o zawartości 45 do 47 procent alkoholu 525 zł, w baryłkach albo tankach. W innych rodzajach pakowania 600 zł Napoje zawierające alkohol oddzielnie nie wymienione w taryfie 1350 zł.

Zniżki celne na różne artykuły chemiczne obejmują kilkadziesiąt pozycji. Zniżki te pomijamy.

Skóry garbowane przy użyciu środków mineralnych nie wymienione oddzielne w taryfie stłoczonemi wzorami 700 zł. za skóry całe lub połówki o wadze ponad 1,2 kg. 750 zł o wadze poniżej 1,2 kg., 800 zł. w mniejszych kawałkach. Skóry garbowane przy użyciu środków mineralnych z kóz i koźląt koloru naturalnego lub czarnego, a) za skóry całe 750 zł. w kawałkach 945 skóry farbowane całe lub połówki 800 w kawałkach 1035 zł. Skóry ryb, węży itp 1300 zł. Skóry objęte pozycją 546, punkt 2. taryfy celnej 480 zł. Skórki do paleuszy wykończone 600 zł. Jedwab sztuczny nie farbowany atanowy (of acetute sille) za pozwoleniem ministra skarbu przez komory celne w Łodzi, Warszawie i Gdyni, oraz na terytorjum wolnego Miasta Gdańska 75 zł

Inne gatunki jedwabiu sztucznego 300 zł Dalej zniżkami objęte są taryfy punktu 592, 594 taryfy celnej Wszystkie towary objęte punktem 595 taryfy celnej, są wolne od cła.

Dotyczy to wełny surowej. W numerze jutrzejszym podamy dalszy ciąg przyznanych nam zniżek celnych, w szczególności zniżki na wyroby metalowe, oraz maszyny.

Zaświadczenia o zwolnieniu z pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że w wielu wypadkach przyznawanie świadczeń z powodu braku pracy pracowników umysłowych ulega znacznej zwłoce, bądź to skutkiem niewydania pracownikowi przez pracodawcę wymaganego zaświadczenia o zwolnieniu, bądź to wskutek nieprawidłowego wypełnienia odpowiedniego formularza, a zwłaszcza niedokładnego podania powodów zwolnienia z pracy.

Celem zapobieżenia zwłoce w podobnych wypadkach, Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił wszystkim ubezpieczalniom społecznym aby pouczono ubezpieczonych o przysługującem im prawie wystąpienia z wnioskiem do miejscowego starostwa powiatowego (grodzkiego) o ukaranie pracodawcy za odmowę wydania zaświadczenia o zwolnieniu.

Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych zalecił, aby po uprzedzeniu ubezpieczonego o skutkach karnych i możliwości utraty świadczeń z powodu nieprawdziwych wyjaśnień, przesłuchiwano go protokularnie, jak również wskazanych świadków, dla uzyskania danych o powodach zwolnienia z pracy.

RADJO

CZWARTEK, 14 MARCA.

Kraków (293,5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Z Warszawy: audycja dla szkół: „Mamy radjo w szkole", 12,30—13,45 Transm. z Filh Warsz.: XIX-ty koncert szkolny w wyk ork. filharm. pod dyr Miecz. Mierzejewskiego, M. Janowskiego (tenor), T. Zygadło (skrz) i J Lefelda (akomp), o 13 Chwilka dla kobiet i dziennik południowy, 13,45—14 Z Warszawy: „Z rynku pracy" wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy, 15,45 Muzyka salonowa — płyty, 16 Muzyka popularna w wyk. Zespołu Instrumentalnego „Studjo", 16,30 Z Warszawy: pogadanka w języku francuskim: „Causeries litteraires" (Le roman moderne: Roger Martin de Gard, Andre Maurois, Henri Duvernois), wygł. p. Lucien Roquigny, 16,45 Kwadrans sławnych artystów, 17 „Od zieleni roślin do czerwieni krwi" — reportaż z Zakładu Chemji Lekarskiej Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie — przeprowadzi dr. Bolesław Skarżyński, as. U. J., 17,15 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko, 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy, 18 Z Warszawy: utwory skrzypcowe w wyk. Jadwigi Matjasiak-Klechniowskiej, przy fort. prof. L Urstein, 18,15 Z Warszawy: szkic literacki „Twórczość i wolność" — p. Leon Pomirowski, 18,30 „Skrzynka pocztowa" w opr. inż. St. Broniewskiego, 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Płyty, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Feljeton: „Tani Kraków", wygł. dr. Kazimierz Załuski, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.35 Ulubione utwory na skrzypce i na wiolonczelę (płyty), 19,50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Warszawy: muzyka lekka, w wyk ork. P. R. pod dyr. St Nawrota i W Żywolewski (gitara), przy fort. J. Lefeld, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: koncert muzyki węgierskiej. Wykonawcy: ork. symf. P R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Janina Familier-Hepnerowa (fort.), 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 Z Warszawy: a) muzyka taneczna oraz b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka ogólna" — dr. Stępowski, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 19,25 p. Kraków, 19,35 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty), 19,50—23,05 p. Kraków, 23,05 Muz. tan., 23,30 Odczyt w jęz. franc.: „Działalność kobiet w parlamencie polskim" — E. Waśniewska.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 Giełda zbóż towar. 13,55 Życie artyst. i kultur. Śląska, 15,45—18,30 p. Kraków 18,30 Karlikowa poczta, 18,45 Koncert wiolonczelowy w wyk. prof. Drohomireckiego, 19,07 Program, 19,15 Feljeton sportowy M Mikuły, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45 Chór Dońskich Kozaków (płyty), 16—18,30 „Listy i programy" — dyr. Petry, 18,40 Życie artyst. i kultur., 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Poeta o psychoanalizie", felj liter. wygł. dr. K. Klein, 19,25 p. Kraków 19,35 Koncert tria salonowego, 19,50—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,30 p Kraków, 18,30 Łódzka skrzynka poczt. — red. Piotrowski, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert orkiestrowy, 17,35 Arje i pieśni, 18,30 Reportaż z biur i warsztatów, 19,25 Tr. z Opery wiedeńskiej: „Lunatyczka" — opera Belliniego, 23,35 Muzyka taneczna.

Rzym (420,8) 17,05 Koncert wokalny 20,45 Koncert muzyki polskiej, dyr. Mazurkiewicz

Oslo (1153,8) 22,15 Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego, wyk. kompozytor (fort.) i E. Glaser (skrz).

Paryż (1648) 21 Aud. literacka, 21,45 Koncert symfoniczny.

Z SPORTU

Czarni (Lwów) mistrzem hokejowym Polski

CZARNI—LECHJA 4:0 (0:0, 3:0, 1:0).

W decydującem spotkaniu o mistrzostwo Polski, Czarni dość niespodziewanie pokonali w wysokim stosunku słabo grającą Lechję. Po bezbramkowej pierwszej tercji zdobywają Czarni w drugiej trzy bramki ze strzałów Jasińskiego, Jałowego II i Czyżewskiego. Pod koniec trzeciej tercji wynik ustalił Stupnicki. Sędziowali pp. Kuchar i Zarzycki

WITTMAN, HEBDA I TARŁOWSKI ZWYCIĘŻAJĄ W SAN REMO.

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju tennisowego **Wittman pokonał Vido 6:1, 6:0, Tarłowski—Culleya (Ameryka) 4:6, 9:7, 8:6, oraz Hebda zwyciężył z Peranim 6:3, 6:1.**

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO,

odbędzie się we czwartek 14 bm. w lokalu WKS Wawel o godz. 19-tej.

TURNIEJ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI

W dniu 17 bm. na hali Ośrodka W. F., Sekcja Gier Sport. WKS Wawel organizuje turniej o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Redakcję „Expressu Ilustrowanego". Ze względu na udział doskonałych zespołów krakowskich, zawody powyższe zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. W turnieju bierze udział również mistrz Polski w siatkówce i koszykówce „Cracovia". W najbliższą niedzielę odbędą się następujące spotkania w koszykówce: godz 16 Cracovia—Modrzejówka, godz. 17 Polonja—Olsza, godz. 18 Wawel—Garbarnia, godz. 19 Makkabi—Sokół. — Bilety wstępu bardzo niskie.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr 16 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 marca 1935 r, zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 88 — Skarbu z dnia 22 lutego 1935 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej w Białymstoku.

Poz. 89 — Skarbu z dnia 6 marca 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Poz. 90 — Komunikacji z dnia 1 marca 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o utworzeniu funduszu zasobów przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Poz. 91 — Komunikacji z dnia 1 marca 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o utworzeniu funduszu zaliczkowego dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Poz 92 — Przemysłu i Handlu z dnia 23 lutego 1935 r. o obowiązku legalizacji nowych, naprawianych i sprowadzanych z zagranicy niektórych rodzajów narzędzi mierniczych przed przeznaczeniem ich do sprzedaży lub oddaniem do użytku.

Kolumna łódzka

Łódź przed Makkabiadą

Łódź, 12 marca.

Łódź sportowa znajduje się już od dłuższego czasu pod znakiem drugiej Makkabjady. W obu wielkich żydowskich klubach sportowych Łodzi — w Bar Kochbie i Makkabi — przygotowania do Makkabjady szły równolegle z intensywną pracą kondycyjną i regularnym treningiem członków, a wszędzie zawody i mistrzostwa były dobrą szkołą i naturalną okazją do eliminacyj na Makkabjadę.

Zainteresowanie dla sportu żydowskiego jest w Łodzi ogromne, oczywiście głównie w sferach młodzieży, ale i wśród społeczeństwa starszego liczne są jednostki, czynnie popierające wysiłki i poczynania żyd. organizacyj sportowych W Łodzi sport żydowski ma wspaniałą tradycję, tu powstał jeden z najstarszych klubów żyd. w Polsce (Bar Kochba), stąd wyszły jeszcze w czasie wojny pierwsze plany, poczęści już wówczas urzeczywistnione, zorganizowania całego sportu żydowskiego w Polsce. Ruch narodowy, sjonistyczny, nie jest do pomyślenia w Łodzi bez sportowców żydowskich, którzy tutaj wiernie stoją przy sztandarze biało-niebieskim, czynnie manifestując to przy każdej okazji.

Toteż nie dziw, iż w Łodzi znajduje się od wielu lat siedziba Egzekutywy okręgu, obejmującego także miasta poza województwem łódzkiem, jak Poznań i że okręg ten w polskim ruchu „Makkabi“ zajmuje pierwsze miejsce pod względem organizacyjnym, służąc często wzorem — pod względem dyscypliny i pracy wewnętrznej — innym okręgom. Tu też działacze społeczni wiele uwagi i czasu poświęcają ruchowi „Makkabi“, uważając go słusznie za jedną z najważniejszych placówek żydowskiego wychowania i renesansu.

Po wyjeździe do Palestyny we wrześniu ub. roku długoletniego i wielce zasłużonego prezesa Egzekutywy okręgu łódzkiego dra Silberstroma, objął po nim prezesurę dr. Ellenberg, za którego kadencji przypadły bezpośrednie przygotowania do Makabjady. Celowa i bezstronna praca Egzekutywy łódzkiej doprowadziły do pięknych wyników: z okręgu łódzkiego wyjeżdża na Makabjadę 41 członków rozmaitych klubów, wśród nich 11 zawodników, zakwalifikowanych po wielu eliminacjach przez kierownika sportowego ekspedycji polskiej. A więc w drużynie piłkarskiej znajdują się łodzianie: Basin, Czernikowski, Goldberg, Pomerancenblum (klub „Makabi“), w drużynie koszykówki ziemskiej i wśród lekkoatletek-pań: Rosenblattówna i Zylberżanka (Bar Kochba, siostry Lipfeldówne (Makabi), w drużynie kolarskiej: Przygórski, do podnoszenia ciężarów Zylberbaum (obaj Makabi Łódź oraz zapaśnik Zawadzki (Pabjanice).

Egzekutywa okręgu łódzkiego W. Z. Makabi brała niepośledni udział w organizowaniu całej ekspedycji polskiej. Z polecenia Centrali przeprowadzono w Łodzi wyekwipowanie ekspedycji, przyczem niektóre firmy, jak Ejtingon, Gentleman, Widzewska Manufaktura i in. udzieliły Egzekutywie wydatnego poparcia.

W kierownictwie ekspedycji polskiej znajdujemy też z Łodzi: pp. mgr. Lebenbaumową, kierowniczkę drużyn kobiecych, zastępcę kierownika sportowego i kierownika drużyny gier p. Zajdlera, sekretarza kierownika ekspedycji, p. Komdiesera. Prezes okręgu, p. dr. Ellenberg udaje się również na Makabjadę do Palestyny.

W tygodniu Makabjady odbędą się z inicjatywy Egzekutywy w całym okręgu rozmaite imprezy sportowe i akademje celem zamanifestowania siły i znaczenia sportu żydowskiego. L.

Łódź pod znakiem Palestyny

W związku z szeregiem imprez, organizowanych w Palestynie, duża ilość Łodzian wyjeżdża tam w charakterze turystów. Na posiedzenie Komitetu Wykonawczego w Jerozolimie jedzie przewodniczący łódzkiej Org. Sjon. p. poseł dr. J. Rosenblat. 27 marca jedzie b. senator p dr Braude. 19 bm. wyjeżdża przewodniczący okręgowego Zarządu Weltverbandu Makkabi p. dyr. dr. Z. Ellenberg. Pozatem wyjeżdża na Makkabjadę wielu gości, prócz 11 zawodników z Łodzi. Na Światowy Zjazd „Wizo“ łódzki oddział wydelegował panie: drową Braudową, lek. dent. M. Reznikową, Belę Spektorową drową Tartakowerową, Windmanową i Maksową Wyszewiańską i około 10 członkiń Wizo jedzie jako goście. Licznie obsadzona będzie delegacja łódzka na zjazd „Tarbutu“, który odbyć się ma prawdopodobnie we wolne święta Pesach.

W okresie Świąt Wielkanocnych odwiedzi Palestynę cały szereg wybitnych przemysłowców łódzkich Wspomnieć jeszcze należy o licznych rzeszach turystów, którzy zapełniają biura instytucyj organizujących wycieczki do Palestyny i szykujących się już do wyjazdu. Łódź godnie się będzie prezentowała.

W obronie teatru!

W sobotę odbyło się posiedzenie Towarzystwa Teatralnego, na którem powzięto uchwałę, aby interwenjować u p. Wojewody w sprawie obniżenia subsydjum dla teatru miejskiego przez endecką większość ardziecką. Należy zaznaczyć, że p. Wojewoda Hanke- Nowak jest wielkim przyjacielem teatru. W swoim czasie z jego inicjatywy zorganizowano szereg bezpłatnych przedstawień dla bezrobotnych, które były licznie frekwentowane. Przy okazji podtrzymało to również teatr finansowo.

Należy przypuszczać, iż interwencja u p. Wojewody odniesie pozytywny skutek.

Młot i sierp przeciw swastyce

W Aleksandrowie pod Łodzią sąsiadują ze sobą na jednej ulicy dwa związki: klasowy PPSu i narodowych socjalistów. Onegdaj w lokalu PPSu odbyło się zebranie suto zakrapiane wódką. Po zebraniu, gdy pepesowcy rozchodzili się do domów, część ich mijała lokal narodowych socjalistów, gdzie jeszcze przebywali ludzie. Padło hasło „bić!“. Uzbrojeni w deski, wyrwane z sąsiedniego płotu socjaliści, wpadli do lokalu „hitlerowców“ i obecnych tam poturbowali oraz zdemolowali urządzenie lokalu

Przybyła policja aresztowała krewkich rewolucjonistów, lecz niemniej komendant bojówki „swastyki“ i jego podwładni dostali porządne cięgi.

Przemysł dziany u progu sezonu

Na rynku łódzkim dało się ostatnio zauważyć większe ożywienie w przemyśle dzianym, wywołane rozpoczęciem się sezonu. Produkcja letnia jest nastawiona w pierwszym rzędzie na damską bieliznę. Uruchomienie fabryk dochodzi już do 70 proc.

W związku z powyższem ożywieniem, wzmogła się konkurencja między średnim a zarobkowym przemysłem, przyczem część firm ze średniego przemysłu już psuje ceny. Obecnie producenci wysyłają kolekcje do miast prowincjonalnych. Widoki powodzenia zależne są od pogody i od zapotrzebowania najważniejszego odbiorcy tych artykułów, a mianowicie ludności wiejskiej.

Gwałtowna zniżka cen bawełny

W dniu 11 bm. zupełnie niespodzianie na giełdzie bawełny w Nowym Jorku nastąpiła gwałtowna zniżka cen, która kształtowała się w granicach 100—110 punktów w porównaniu z notowaniami z dn. 9 bm., a więc spadek o prawie 10 proc.

Zniżka ta nastąpiła tak dalece nieoczekiwanie, że żaden z agentów nie był w stanie wytłumaczyć jej pochodzenia. Aż do wyjaśnienia sytuacji odbiorcy powstrzymują się od zakupów.

Inne giełdy bawełniane jak w Liverpoolu Aleksandrji i Bremie dotychczas nie reagowały na tę zniżkę

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

W ŁODZI bawił ostatnio znany działacz sjonistyczny p .Gerszon Stawski, który obecnie prowadzi akcję na rzecz KKL. w Częstochowie.

ANTYHITLEROWSKI KOMITET w Łodzi ożywił działalność. Na zjazd komitetów w Warszawie, z Łodzi udał się między innymi p. Anatol Frumkin.

W NIEDZIELĘ DN. 17 BM. organizuje „Histchija“ we własnym lokalu (Śródmiejska 20) odczyt dyr. KKL. w Warszawie p. Blocha nt. „Co nam dały rokowania Ben Gurion—Żabotyński.

Z ORGANIZACJI „AKIBA“. Gniazdo łódzkie rozwija się b. pomyślnie. Koła omawiające historję sjonizmu, Żydów problemy współczesnej Palestyny, oraz kursy hebrajskiego wpajają w młodzież poczucie narodowe i kult dla żydowskich tradycyj.

Obecnie przygotowuje się uroczysty obchod purymowy dla członków, rodziców i sympatyków Organizacji.

WIELKA AKADEMJA PALESTYŃSKA. W ramach prowadzonej w Łodzi akcji na rzecz Keren Hajesodu, odbyła się w sali Filharmonji akademja palestyńska, która ściągnęła tłumy publiczności. Owacyjnie byli witani delegaci Keren Hajesodu z Jerozolimy pp. Lacki Bertoldi i dr. Juris.

Przemówienia ich wykazały stały postęp osadnictwa żydowskiego w Palestynie, lecz jednocześnie zwrócili uwagę na fakt zmniejszenia się stanu posiadania na roli i niebezpieczeństwo z tem związane dla naszego dzieła. Jedyną siłą zdolną temu przeciwdziałać jest kapitał narodowy w postaci Keren Hajesodu. W tem zrozumieniu należy większyć intensywność pracy na rzecz Funduszu

Chłopi czescy chcą przejść na judaizm i osiedlić się w Palestynie

Bukaresztcński pismo „Renasterea Romana“ donosi z Jerozolimy, o następującym fakcie:

Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie, otrzymała niedawno temu list, podpisany przez grupę wieśniaków, chrześcijan, mieszkańców pewnej wsi w Czechosłowacji, w którym podpisani oświadczają, że od szeregu lat interesują się olbrzymim sukcesem żydowskiego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie i że są gotowi przejść na judaizm, by móc osiedlić się w Palestynie i pracować w rolnictwie. Sygnatarjusze wspomnianego listu proszą Egzekutywę o dostarczenie informacyj odnośnie do warunków imigracyjnych i o danie konkretnej odpowiedzi, czy w razie przyjęcia wiary żydowskiej, mogliby liczyć na to, że dostaną pracę w Erec Izrael.

Podajemy tę wiadomość, której autentyczności nie zdołaliśmy stwierdzić, z obowiązku dziennikarskiego, jako wymowny dowód olbrzymiej popularności żydowskiej pracy i żydowskich wysiłków twórczych w Palestynie.

500-LECIE SZWEDZKIEGO RIKSDAGU

Szwecja obchodzić będzie wkrótce 500-lecie istnienia parlamentu. Wedle tradycji, pierwsze posiedzenie Riksdagu zwołane zostało do Arboga w roku 1435, przez dowódcę rewolty szwedzkiej przeciw Danji, Engelbregta. Pod koniec obecnej sesji parlamentarnej, odbędą się wielkie uroczystości, przyczem opublikowana zostanie obszerna historja parlamentaryzmu szwedzkiego.

Gospodarczy pomost między Zachodem i Wschodem

Wywiad z dyrektorem Targów Lewantyńskich

W związku z przyjazdem dyrektora Targów Lewantyńskich p. S. Jaffego do Warszawy, oraz doceniając wagę tych Targów, zwołała Izba Handlowa Polsko-Palestyńska konferencję prasową, która odbyła się w jej lokalu w poniedziałek, dnia 11 bm. Konferencję zagaił wiceprezes Izby, sędzia Maksymiljan Friede.

Dłuższe przemówienie, poświęcone obecnemu stanowi gospodarczemu Palestyny i roli Targów Lewantyńskich wygłosił, w języku hebrajskim, dyrektor S. Jaffe. Z referatu tego wyjmujemy następujące niezwykle interesujące dane:

Od okresu po wojnie, Palestyna uległa zupełnej zmianie. Ludność wzrosła z 600.000, wśród których było 55.000 Żydów, do 1 i pół miljona, z około 350.000 Żydów. Wszystkie działy gospodarstwa krajowego rozwinęły się: rolnictwo, przemysł, plantacje, organizacje społeczne i gospodarcze, spółdzielczość, organizacje robotnicze, banki, turystyka. Imigracja żydowska, która bezpośrednio po wojnie wynosiła 3—4.000 rocznie doszła, według cyfr oficjalnych, w r. 1934 do 44.000. W miejsce 43 kolonij w r. 1919 mamy 140 kolonij; żydowska ludność rolnicza wzrosła w tym czasie z 12.000 do 80.000. Od kilku fabryk, które istniały wtedy, doszliśmy do liczby

1.000 przedsiębiorstw fabrycznych,

zatrudniających 20.000 ludzi o wartości rocznej produkcji 8 i pół miljona funtów. Import do Palestyny wzrasta bezustannie, i tak wynosił on w roku 1931 — 5.9 milj. funt., w r. 1932 — 7.7 milj. funtów, w 1933 — 11.2 milj. funt., w 1934 — 15,2 milj., w 1935 dojdzie przypuszczalnie do 20 miljonów funtów. Palestyna staje się z roku na rok rynkiem coraz bardziej interesującym gospodarkę całego świata, nietylko jako rynek lokalny, ale również jako tranzytowe centrum dla wielkiego zaplecza (Egipt, Sudan, Abisynja, Transjordanja, Syrja, Irak, Persja). Kraje te liczą 45 miljonów ludności i importują rocznie za 80.000.000 funtów. Indje (350 miljonów ludności) importują za 87 milj., Chiny (450 miljonów ludności) — za 85 miljonów funtów.

Palestyna stała się pomostem między Zachodem a Wschodem,

odgrywając tę rolę, jaką odgrywał niedawno jeszcze Lipsk w Europie, a kupcy z Bliskiego Wschodu przybywają do Tel Awiwu i Jerozolimy, i tam zakupują wyroby europejskie. Udział Palestyny w imporcie krajów Bliskiego Wschodu wynosi 6 proc. w r. 1929, 11 proc w r. 1932, 15 proc. w r. 1933, 20 proc. w r. 1934.

Z wzrostem imigracji rozwijają się też finanse kraju. Palestyna jest może jedynym krajem,

gdzie brak nie pracy, lecz ludzi do pracy,

gdzie rząd nie może się skarżyć na deficyt, mając obecnie 4 miljony funtów nadwyżki budżetowej. Wkłady w bankach wynosiły w r. 1932 — 5 milj. funtów w 1933 — 10 miljonów, w 1934 — 16 miljonów funtów. Dochody rządu wzrosły od 1.400.000 ŁP. w 1931 do 3.800.000 ŁP. — w 1934. Obieg pieniędzy wynosi w 1931 — 2,3 miljona funt. w 1934 — 4,6 milj. funt. Jak bujnie rozwija się życie w Palestynie, dowodzą liczby, odnoszące się do ilości aut. W r. 1922 było w Palestynie 400 aut, w 1923 — 600 aut, w 1931 — 3.200, a 1933 — 6.100, w 1934 — 10.000 aut.

O intensywności rozwijającego się przemysłu i życia gospodarczego

świadczy dowodnie ilość zużytych kilowatów: w r. 1928 zużyto 2,9 miljonów KW., w 1929 — 3,6, w 1930 — 5,5, w 1932 — 11,6 milj. KW., w 1933 — 20 miljonów, w 1934 — od 30 do 40 miljonów KW.

W rolnictwie widzimy ten sam postęp. Obszar plantacyj pomarańczowych wzrósł z 30.000 dunamów w 1923 do 230.000 w 1934, liczba traktorów z 40 w 1921 do 300 w 1934, import nawozów sztucznych z 28.000 ŁP. w 1925 do 150.000 ŁP. w 1934, eksport pomarańcz wynosił bezpośrednio po wojnie 800.000 skrzynek, w 1934 — 5 i pół miljona skrzynek, a gdy cały obszar obecnych plantacyj zacznie owocować, dojdziemy do 20 miljonów skrzynek.

Udział Żydów i rozwój gospodarstwa

wynika dobitnie z następujących cyfr: w rolnictwie mieli Żydzi w 1923 r. — 600.000 dunamów ziemi, w 1933 — 1 i pół miljona dunam. w pardesach — 10.000 dunamów w 1923, 160.000 dunamów w 1933, w eksporcie pomarańcz uczestniczyli Żydzi w 1923 w 60.000 skrzynek w 1933 — 3,000.000 skrzynek, przemysł żydowski wytworzył w 1923 produkty za 1 miljon funtów, w 1933 — za 6 miljonów funtów. Liczba ludności żydowskiej wzrosła w tych latach z 90.000 na 300.000, budżet Tel Awiwu z 36.000 ŁP. na 290.000 ŁP.

Z kolei przechodzi dyr. Jaffe do zobrazowania stosunków między Polską a Palestyną, zaczynając od cyfr, odnoszących się do emigracji. I tak, w 1932 z 9 i pół tysiąca emigrantów pochodziło 30 proc. z Polski, w 1933 — z 30.000 pochodziło 44 proc. z Polski, w 1934 z 44.000 blisko 50 proc. Ta masa imigrantów łączy coraz bardziej Palestynę z Polską. Uwidacznia się to w rosnącym imporcie z Polski do Palestyny. Eksport z Polski do Palestyny ożywia się ciągle, wynosił on w 1928 — 922.000 zł., w 1929 — 1.513, w 1930 2,667 tys. w 1931 — 1,634 tys. zł. (spadek funta ang.), w 1932 — 3,207 tys. w 1933, 5,752 tys. zł., przekraczając w 1934 r. 9 miljonów zł. Import do Polski z Palestyny w tymże okresie wzrósł zaledwie z 365.000 zł. do 1 miljona zł. Palestyna sprowadza z Polski wyroby włókiennicze, drzewo, rury żelazne, cukier, węgiel, wyroby szklane, kuchenne, elektryczne, czcionki, urządzenia sanitarne, maszyny tkackie, wyroby chemiczne.

Podczas gdy wymiana towarów Polski z innemi krajami w tym okresie wybitnie zmalała, a z wieloma z nich jest saldo ujemne, dziś Palestyna zajmuje bardzo ważne miejsce w handlu zagranicznym Polski a jej znaczenie bez przerwy rośnie. Warunki tego rozwoju między Polską a Palestyną są bardzo dobre. Że tylko wymienię stosunkową bliskość geograficzną, czynnik ludnościowy, brak ograniczeń dewizowych, dobra waluta i zdrowy handel Wystarczy wskazać na to, że w Egipcie i Syrji mamy wysoki procent protestowanych weksli, w Palestynie zaś 0 proc. Koła handlowe właśnie mają możliwości rozbudowy zbliżenia gospodarczego między Polską a Palestyną, z jednej strony Palestyna otwiera i stwarza dla Polski nowe rynki zbytu, z drugiej należy rozszerzyć możliwości zbytu palestyńskiej produkcji krajowej w Polsce.

Referat dyr. Jaffego przetłumaczył na język polski dyrektor Izby inż. J. Thon, uzupełniając go pewnemi szczegółami, odnoszącemi się do działalności Izby w związku z Targami Lewantyńskiemi.

Budżet m. Tel-Awiw

Tel Awiw. (ŻAT) Rada miejska Tel Awiwu rozpatruje obecnie budżet samorządu na przyszły rok finansowy. Budżet sięgać ma sumy 400.000 f. szt., podczas gdy budżet samorządu jerozolimskiego w upływającym roku finansowym wynosi tylko 80.000 f. szt. Należy przytem wziąć pod uwagę, że budżet m. Jerozolimy jest w 20 proc. pokrywany przez rząd palestyński, gdy tymczasem Tel Awiw korzysta z subwencyj rządowych tylko w kwocie stanowiącej niespełna 5 proc. budżetu tego miasta.

Z kolonji rolniczej — miasto

Jerozolima. (ŻAT) Prasa hebrajska zwraca uwagę, że kolonja Bne-Brak stopniowo zatraca swe oblicze osiedla rolnego, nadane jej przez założycieli, przybierając coraz wyraźniej charakter „miasta“. Kolonja zabudowuje się fabrykami, domami dwu- i trzech piętrowemi, uruchamiane są wielkie przedsiębiorstwa handlowe, restauracje itd. Zaludnienie Bne Brak wzrasta z tygodnia na tydzień, obszar plantacyjny kurczy się, a ceny „migraszim“ idą w górę...

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— IDA KAMIŃSKA W KRAKOWIE. Nasza wielka artystka Ida Kamińska na czele swego świetnego zespołu wystąpi tylko 4 dni gościnnie w Krakowie w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Wystąpi w swej najlepszej kreacji w tytułowej roli głośnej sztuki szpiegowskiej „Fräulein Doktor“. Ida Kamińska otrzymała od autora Jerzego Tepy wyłączne prawo wystawiania sztuki na scenie żydowskiej. Zespół wiezie własną wystawę sceniczną, kostjumy i rekwizyty. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Premjera w sobotę 16 bm. o godz. 9 wieczór.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, zabawna komedja Johnson-Younga (w opracowaniu literackiem Anatola Krakowieckiego) „Mąż trzystu tysięcy“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z pp. Ankwicz-Szyjkowską, Klońską, Walewską, Zalewską, Hierowskim, Wojteckim i in. Jutro w piątek po cenach zniżonych, świetna komedja „Pięć przed dwunastą“ w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z p. Hierowskim w roli głównej. W sobotę również po cenach zniżonych ciesząca się na naszej scenie dużem powodzeniem komedja węgierska Bus-Feketego „To więcej niż miłość“.

— SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO uskutecznia kasa teatru. Miejsca dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do soboty 16 bm. włącznie. Niewykupione w tym terminie bilety oddane zostaną do sprzedaży.

— WIECZÓR SZCZEPKI I TOŃKI NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE z udziałem p. Krystyny Ankwicz-Szyjkowskiej, red. Zbigniewa Grotowskiego, Józefa Karbowskiego, red Anatola Krakowieckiego, Władysława Staszewskiego i red. Antoniego Wasilewskiego przyniósł czystego dochodu złotych 1.944.95. Kwotę tę przelano na fundusz budowy Muzeum Narodowego.

— DZIŚ ATRAKCYJNY PROGRAM W BAGATELI. W dniu dzisiejszym i jutro w piątek wystąpi na scenie teatru Bagatela znakomity telepata i jasnowidz Ben Ali i medjum Tamara, w niesamowitych doświadczeniach z zakresu: życia pozagrobowego, ponadto Ben Ali odzwyczai namiętnych palaczy od palenia tytoniu. Początek seansów o godz. 9 wiecz. Pozatem cały zespół artystyczny wystąpi jak zwykle o godz. 5, 7 i 9 w rewii aktualnej „Płotki Krakowa“.

Janina Moorówna i Jan Goldman

zaślubieni w marcu 1935 r.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sprzedany głos“ (Józef Schmidt).
APOLLO: „Bal w Savoyu“ (H. Jaray, G Alpar)
ATLANTIC: „Amok“ wg. Stefana Zweiga (Marcela Chantal, Inkiszyniew).
BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Płotki Krakowa“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią“.
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse“ i „Król bez korony — Orlątko“.
SŁOŃKO: „Hanka, oczy czarne“ romans cygański (Ina Benita) oraz „Kandydat na mistrza“.
ŚWIT: „Niedokończona symfonja“ (Hans Jaray, Marta Eggerth).
SZTUKA: „Kuszenie Szatana“ (Jose Mojica)
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“ (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Malowana zasłona“ (Greta Garbo).

Zgon pioniera ruchu sjonistycznego

Białogród. (ŻAT) W 66 roku życia zmarł w Zagrzebiu Max Lederer, jeden z pionierów ruchu sjonistycznego w krajach południowo słowiańskich. W wiedeńskiej „Makkabea“ zmarły był jednym z bliskich współpracowników Teodora Herzla. Lederer założył też w Wiedniu pierwszy związek akademików-sjonistów z krajów południowo-słowiańskich „Bar-Giora“ i stał na czele pierwszego kongresu młodzieży sjonistycznej (1904).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 3 1935. Bieżące zebranie giełdowe miało przebieg dość ożywiony. Kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym. Z akcyj przemysłowych poszukiwano Zieleniewskiego po kursie znacznie wyższym od ostatniego notowania. W pożyczkach premjowych przeważał nastrój zwyżkowy. Przedmiotem transakcji oficjalnej była 3-proc. Poż. Budowlana po zł 47.

Na pogiełdziu zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta lekko zwyżkowa. Płacono za dolara gotówkowego 5.23—5.26, czeki bankowo 5.23—5.26. Bank Polski płacił za dolara 5.20—5.21, Marka niemiecka 200—203, Korona czeska 21.75—21.95. Z dewiz Londyn 24.85—25.15, Szwajcarja 171.75—172.50. Berlin 212.75—213.75, Paryż 34.95—35

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 9.25, 90.90, 90.25, Zieleniewski 12.50, Starachowice 16.50, Cukier 33.25, 30.50, Węgiel 13.75, Lilpop 10.75, 11.05. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. poż. budowlana 47 5-proc. konwersyjna 68.75, 6-proc dolarowa 79, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 72.88, pięciosetki 73.25, setki 76. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. orazBku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 17:.13, Holandja 359.30, Londyn 24.99 Nowy Jork czek 5.27 i trzy ósme„ Nowy Jork telegraficzny 5.27 i pół, Paryż 34.98, Praga 22.16, Sztokholm 128.30, Szwajcarja 172.18, Włochy 44.12, Berlin 213.25 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.21 i pół oraz 5.23 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 13. 3. (O). Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, łubinie, wyce, owsie, siemieniu konopnem, mące i otrębach. Ceny naogół niezmienione. Słoma prasowana: Podwołoczyska 7 do 8, siemień konopny Podw 125.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 13. 3. Ceny transakcyjne: Żyto 915 ton 15.50, 90 ton 15.45, 60 ton 15.40 otręby żytnie 30 ton 11.50. Ceny orjentacyjne: Otręby żytnie przem. stand. 11—11.50. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 13. 3. Kursy otwarcia: Dewizy: Nowy Jork 4.74 i jedna ósma, Amsterdam 6.96, Szwajcarja 14.51. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 13. 3. Kursy otwarcia: Dewizy: Londyn 71.40, Nowy Jork 15.06 i jedna czw., Bruksela 353.75, Szwajcarja 492, Amsterdam 1027. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.32 i pół, Londyn 14.50 i pół Nowy Jork 3.06 i jedna ósma, Bruksela 71.90, Medjolan 25.60, Madryt 42.10, Amsterdam 208.75, Berlin 123.97 i pół, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 71.80, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.39. Japonja 85 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr. 1950, w Zurychu dol. 73.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.25, Stabilizacyjna 124.25, Dolarowa 76.50, Warszawska 71.125, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93, Stabilizacyjna 124.50, Dolarowa 79, Warszawska 72, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 3. Kursy otwarcia: Berlin 40.55 Londyn kabel 4.74 i pięć ósmych Paryż 6.64 i trzy czw., Zurych 32.72, Rzym 8.37, Amsterdam 68.26. Kursy zamknięcia: Berlin 40.57, Londyn kabel 4.74, Paryż 6.64 i trzy ósme, Zurych 32.69, Rzym 8.36, Amsterdam 68.21. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13. 3. Cynk dost. natychm. 11 5/8, termin. 11 7/8, cyna natychm. 219—219 1/2, termin. 214 1/4—214 3/4, ołów natychm. 10 1/2 termin 10 3/4, miedź natychm. 27 11/16—27 13/16, termin 28 1/16—28 1/8, Elektrolit 31—31 1/2.

Sejm odbędzie w maju nadzwyczajną sesję dla uchwalenia ordynacji wyborczej

Konstytucja będzie uchwalona przed końcem bież. mies.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 3. (Sin) W związku ze zwołanem na dziś posiedzeniem Sejmu oczekiwano, że wyskoczy na porządek dzienny niespodziewanie sprawa nowej konstytucji, a to ze względu na feralny dzień 13-tego. Toteż napływ publiczności na galerję, oraz frekwencja w loży dziennikarskiej były nader liczne. W loży prasowej był m. in. znany dziennikarz francuski Jules Sauerwein, który bawi w Warszawie w drodze do Kłajpedy.

Przewidywania różnych wróżbitów nie spełniły się. Sejm odbył normalne posiedzenie, załatwiając ogłoszony onegdaj porządek dzienny.

W kuluarach Sejmu krążą pogłoski, iż Sejm pracować będzie normalnie do końca marca, załatwiając przedewszystkiem projekty ustaw podatkowych. Między 20—28 bm. uchwalona zostanie konstytucja, poczem około 20 maja zwołana zostanie nadzwyczajna sesja sejmowa dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej.

Jak słychać, wszystkie dotychczasowe projekty ordynacji wyborczej zostały zaniechane.

„Powstańcy poniosą karę na jaką zasłużyli"

Saloniki. 13. 3. PAT. Gen. Kondylis w wywiadzie prasowym oświadczył, że powstańcy poniosą karę, na jaką zasłużyli. Sprawiedliwość będzie wymierzona z całą bezwzględnością. W całej Grecji panuje zupełny spokój. Komunikacja kolejowa jest już zupełnie normalna. Kable telefoniczne i telegraficzne uszkodzone przez powstańców, zostały naprawione. Dwa roczniki, które zmobilizowano po wybuchu powstania, zostały już zwolnione.

Łódź podwodna „Katosonis" rozesłała alarmujące sygnały, zawiadamiające o buncie załogi, która uwięziła oficerów.

Venizelos będzie sądzony zaoczn.e

Ateny, 13. 3. (PAT). Venizelos będzie sądzony zaocznie. Majątek jego zostanie sprzedany na publicznej licytacji. W rezydencji jego w Atenach zamieszka burmistrz stolicy Grecji.

Stan wojenny będzie obowiązywał do chwili zakończenia procesów powstańców, którzy staną przed sądem wojskowym w liczbie około 300.

Wybory do cia ł p odawczych odbędą się w ciągu najbliższych miesięcy.

Włochy nie wydadzą Venizelosa

Ateny, 13. 3. (PAT). Oprócz Venizelosa i jego małżonki, krążownik „Averoff" wysadził wczoraj na ląd na wyspie Kasos około 100 osób, oficerów i podoficerów. Część tych osób przewieziono na wyspę Karpatos (Scarpcinto), należącą również do Dodekanezu włoskiego. Venizelos z małżonką i trzema parlamentarzystami udali się na wyspę Rodos (pod panowaniem włoskiem), gdzie będą traktowani jako uchodźcy polityczni, pozostając na wolności pod dozorem.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

ŻYDOWSKIE KOŁA LOPP.

Katowice, 13 3. (K). W Katowicach odbyło się zebranie delegatów istniejących na Śląsku kół żydowskich LOPP. Jak wynika ze sprawozdań, na terenie Śląska istnieje 10 kół żydowskich, które skupiają wielką ilość członków z pośród społeczeństwa żydowskiego. Na zebraniu uchwalono dalej kontynuować energicznie akcję na rzecz LOPP.

Z SALI SĄDOWEJ

Katowice, 13. 3. (K). Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę emerytowanego kolejarza Stanisława Tyżyka który dopuścił się całego szeregu oszustw na szkodę kupców śląskich. Tyżyk skazany został na 2 lata więzienia.

Katowice, 13 3. PAT. Przed sądem karnym w Katowicach stanął wczoraj obywatel polski Maksymiljan Schoener, oskarżony o to, że w lutym br. usiłował przemycić do Polski biżuterję i drogie kamienie ogólnej wartości około miljona złotych. Schoener skazany został na 40 dni aresztu, a klejnoty zostały skonfiskowane.

Katowice, 13. 3. (K) Przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko naczelnikowi gminy w Bierdułtowach, Ferdynandowi Musiolikowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie z kasy gminnej 1.000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Musiolika na 9 miesięcy więzienia.

Katowice, 13. 3. (K). Sąd okręgowy w Rybniku rozpatrywał sprawę Karola Musiała, Jana Orszulika, Ryszarda Nieszporka, Pawła Gondzika, Ryszarda Małachowskiego i Alojzego Śliwy. Akt oskarżenia zarzucał im działalność wywrotową i rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych. W wyniku rozprawy sąd skazał Orszulika, Musiała i Nieszporka po roku więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, resztę z braku do wodów winy uniewinnił.

TRAGEDJA KOCHLIWEGO POSTERUNKOWEGO

Katowice, 13. 3. (K) Wczoraj popołudniu wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia posterunkowy policji państw. Nyzia ze Szopienic. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne. Nyzia poznał przed niedawnym czasem niejaką Wandę Copówne, z którą zawarł bliższy stosunek. Onegdaj żona Nyzi złapała męża w mieszkaniu kochanki i po głośnej awanturze zabrała męża do domu. Nyzia tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo.

Telefonem z Łodzi

Łódź, 13 3. (G). Dziś odbędzie się posiedzenie plenarne Rady miasta Łodzi. Na porządku dziennym znajdują się: Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Funduszu Pracy na cele inwestycyjne, ustalenie wysokości podatku komunalnego od nieruchomości na r. 1935, uruchomienie robót publicznych i wstrzymanie eksmisji bezrobotnych z małych mieszkań, obniżenie komornego w domach magistrackich, oraz zmiana statutu nagrody miasta Łodzi dla nauki literatury i sztuki.

Łódź, 13 3 (G). Międzyzwiązkowa komisja pracowników miejskich miasta Łodzi wybrała delegację, która wręczyła wojewodzie łódzkiemu i komisarzowi rządu dla Łodzi memorjał, wyrażający protest przeciw ostatniej uchwale Rady miejskiej, obniżającej im dodatek komunalny z 10 na 5 procent. Pracownicy sprzeciwiają się również zniesieniu warsztatów miejskich. Gdyby interwencja powyższa pozostała bez skutku, proklamowany będzie w Łodzi strajk pracowników miejskich.

Łódź, 13. 3. (G). W swoim czasie Stanisław Buczak (lat 35), sprzedawca gazet w Łodzi, prosił Henryka Richtera, Przejazd 20 by tenże pozwolił mu wystawić przed sklepem Richtera drewniany kiosk do sprzedaży gazet. Richter zgodził się. Tymczasem Buczak wybudował olbrzymi kiosk, który zatarasował w zupełności wejście do sklepu Richtera. Richter powiadomił o tem Starostwo grodzkie, które zarządziło likwidację wybudowanego przez Buczaka kiosku. Buczak zemścił się za to na Richterze, którego oblał kwasem solnym. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Buczaka na 2 lata więzienia.

— Rząd hiszpański postanowił, że uroczystości dnia 14 kwietnia z okazji 4-tej rocznicy proklamowania republiki winny odbywać się wyłącznie w lokalach zamkniętych, a nie pod gołem niebem.

42.350 Żydów przybyło w roku 1934 do Palestyny

Jerozolima. 13. 3. (ŻAT) W najbliższych dniach ogłoszone zostaną dane oficjalne rządu palestyńskiego o imigracji żydowskiej za r. 1934. ŻAT-na dowiaduje się o następujących danych: W r. 1934 imigrowało do Palestyny 42.350 Żydów, z tego 5.125 tzw. kapitalistów, 10.880 robotników z certyfikatami. Cyfry te nie obejmują członków rodzin. Reszta imigrantów, a więc krewni obywateli palestyńskich, studenci, rabini itd. wynosi 1.738. Cyfry te nie obejmują nielegalnej imigracji.

Sprawa obywatelstwa palestyńskiego w Izbie Gmin

Londyn. 13. 3. (ŻAT) W Izbie Gmin zainterpelował poseł płk. Wedgewood ministra kolonij sir Cunliffe'a Listera, jakie są podstawy prawne do zmiany ustawy o obywatelstwie palestyńskiem z r. 1925 w tym sensie, iż wedle nowej ustawy każdy mieszkaniec Palestyny, który nie jest obywatelem palestyńskim, uważany jest za cudzoziemca, i czy modyfikacja ta zmienia prawo wyborcze mieszkańców Palestyny.

Minister kolonij oświadczył, że poprawka ta, służąca do określenia pojęcia „cudzoziemiec", była konieczna ze względu na zaszłe zmiany w ustawodawstwie procedury sądowej. Nowela zdaniem Listera dotyczy wyłącznie tej modyfikacji ustawodawstwa sądowego, nie zaś praw wyborczych.

400-tysięczny budżet Tel-Awiwu

Tel Awiw. 13. 3. (ŻAT) Wczoraj wieczorem rozpoczęła się sesja budżetowa Rady miasta Tel Awiwu. Budżet referował wiceburmistrz miasta p. Rokoach, wskazując na jej wzrost i zapowiadając, iż starania rządu palestyńskiego w kierunku uzyskania pożyczki zezwolą na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki dla samorządu, tak, iż kwota, przeznaczona dla rozwoju samorządu w Palestynie doprowadzona zostałaby do 1 miljona funtów szterlingów. Pożyczka konieczna jest dla bardzo ważnych prac inwestycyjnych. Budżet preliminowano w kwocie 400 tysięcy funtów szterlingów, z czego 100 tysięcy przeznaczono na szkolnictwo.

Toczą się pertraktacje z rządem o powiększenie jego udziału w pokrywaniu budżetu samorządowego miasta Tel Awiw.

Apel do robotników budowlanych

Jerozolima. 13. 3. (ŻAT) Biura pośrednictwa pracy w Palestynie wydały apel do robotników budowlanych, by ci wszyscy przerwali pracę w miastach i pospieszyli z pomocą rolnictwu żydowskiemu, zagrożonemu epowodu katastrofalnego braku rąk roboczych. Wytworzyła się taka sytuacja, że nietylko zbiory tegoroczne są zagrożone, ale i plantacje wogóle są bardzo zagrożone.

Robotników budowlanych wzywa się do wyrzeczenia się wysokich zarobków i do skupienia wszystkich sił robotniczych żydowskich w owocobraniu. Od tego bowiem zależne jest utrzymanie pomyślnej sytuacji kraju.

Zasądzenie demonstrantów Szomrej Szabat

Tel Awiw. 13. 3. (ŻAT) W Jaffie odbyla się sprawa 11 członków Szomrej Szabat, aresztowanych w związku z wybiciem szyb wystawowych w sklepach żydowskich czynnych w sobotę, oraz zatrzymywaniem na ulicach taksówek z pasażerami Żydami w sobotę. Proces zakończył się zasądzeniem wszystkich oskarżonych. Każdy z nich ma zapłacić 7 i pół funta szterlingów grzywny z zamianą na karę więzienia po 2, wzgl. 3 miesiące.

Z obrad Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 3. (Sin) Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu pos. Bronisław Wojciechowski (BB) zreferował projekt noweli do ustawy o organizacji giełd. Projekt przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu. Podczas pierwszego czytania projektu ustawy o zaległościach podatkowych pos. Rymar (Klub narodowy) skrytykował projekt i domagał się wydania szczegółowej ustawy o zaległościach podatkowych. Projekt odesłano do komisji, jak również projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej. W dyskusji przemawiała posłanka komunistycz na Ignasiakówna. Pos. Rybarski (Klub narodowy) omawiając projekt ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego zwrócił uwagę, że sprawy takie są ostatnio zbyt częste. Jest to zdaniem mowcy skok nagły, który wywołuje obawę, że papiery państwowe tamże lokowane wyzyskane będą dla celów budżetowych. Pos. Rybarski omawiał również niektóre zagadnienia polityczne. Projekt odesłano do komisji. Do komisji powędrowały również projekty ustaw o świadczeniach w naturze i ochronie dzierżawców.

Projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (pełnomocnictwa dla rządu) był na dzisiejszem posiedzeniu długo dyskutowany. Jako pierwszy zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS) oświadczając, że stosunek jego ugrupowania do projektu ustawy o pełnomocnictwach jest negatywny. Poseł Niedziałkowski uważa, iż pod płaszczykiem quasi dyktatury Prezydenta Rzeczypospolitej wyrasta prawdziwa dyktatura polskiej biurokracji. Po nim przemawiał poseł Chęciński (komunista). Projekt odesłano do komisji prawniczej, która obradować będzie w dniu 15 bm. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z komisji oświatowej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 3. (Sin) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji oświatowej Sejmu, na którem rozpatrywana między innemi była sprawa stosunku służbowego profesorów uniwersytetu. Wniosek zgłoszony przez Klub narodowy został odrzucony głosami klubu BB. W czasie dyskusji nad drugim wnioskiem Klubu narodowego o uchylenie ustawy o opłatach akademickich jako niezgodnej z przepisami konstytucji, zabrał głos pos. Dr. Sommerstein, który wskazał na tragiczną sytuację żydowskiej młodzieży akademickiej, spowodowaną ogólną pauperyzacją, oraz faktem, iż żydowskiej młodzieży akademickiej nie przyznaje się ulg, przewidzianych w ustawie. Również pos. Czapiński wypowiedział się za wnioskiem, wniosek został jednak odrzucony.

Skolei poseł Stefaniak (BB) referował wniosek posła Grünbauma o szkołach z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim dla dzieci żydowskich. W dyskusji zabrał głos pos. Dr Sommerstein, który powołał się na odnośne artykuły konstytucji, zabezpieczającej prawo pielęgnowania języka i literatury narodowej, prawo Żydów do kulturalnej autonomji itd. Poseł Kornecki (Klub narodowy) oświadczył, iż byłby nawet za oddzielnemi szkołami dla Żydów, ale Żydzi nie zdecydowali się jeszcze, o jakie szkoły im chodzi. Jego zdaniem szkoły żydowskie z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim rozsadziłyby państwo(!!?) Toteż w konkluzji klub jego jest przeciw wnioskowi. PPS popiera posła Sommersteina, wniosek jednak odrzucono głosami Klubu narodowego i BB.

Baldwin stanie na czele rządu brytyjskiego

MacDonald zostanie w gabinecie jako wicepremjer

Londyn, 13. 3. Agencja Reutera donosi: Pomimo uspakajających wiadomości o zdrowiu premjera MacDonalda, w kołach politycznych krążą pogłoski, że premjer spowodu zmęczenia może opuścić kierownictwo gabinetu. W każdym razie — według ogólnego przekonania — nie nastąpi to przed uroczystościami jubileuszu królewskiego w maju r. b. Raczej możliwa jest zamiana funkcji między MacDonaldem a Baldwinem tak, iż Baldwin objąłby stanowisko premjera.

• • •

Londyn. 13. 3. PAT. Szereg dzienników angielskich, jak „Daily Mail" i „Daily Express", „News Chronicle" przewiduje dziś rychłe ustąpienie MacDonalda ze stanowiska premjera. Zdaniem ich premjer zajmie mniej wyczerpujące stanowisko w gabinecie. Baldwin objąłby kierownictwo rządu w charakterze premjera, MacDonald zaś zostałby wicepremjerem na jego miejsce, nie obejmując, podobnie jak Baldwin, żadnej teki, zachowując jednak tytuł przewodniczącego Rady, który nadaje prawo zasiadania w gabinecie i reprezentowania rządu w Izbie gmin. Zmiany te w formie rekonstrukcji gabinetu, bez powodowania nowych wyborów, miałyby się dokonać po uroczystości 25-lecia koronacji, pod koniec obecnej sesji parlamentu, a więc w czasie pomiędzy lipcem a październikiem.

Ponieważ jednak chwilowo stan zdrowia MacDonalda jest bardzo nieszczególny, odzywają się nawet głosy, że zmiana na stanowisku premjera nastąpi wcześniej, zaraz po wniesieniu budżetu do Izby, a więc mniejwięcej za miesiąc. Bardziej prawdopodobnem wydaje się jednak, że zamiana stanowisk między MacDonaldem a Baldwinem nastąpi faktycznie przy końcu lata. Tego rodzaju zamiana stanowisk z zachowaniem sir John Simona jako ministra spraw zagranicznych świadczyłaby, że podstawy rządu narodowego nie uległy zmianie. Rząd będzie wierniej szem, niż dotąd odbiciem układu sił, nie ulega bowiem wątpliwości, że wobec znacznej przewagi partji konserwatywnej nad ugrupowaniem narodowem labourzystów i narodowych liberałów Simona, konstelacja rządu narodowego, do którego te trzy ugrupowania należą, będzie daleko wierniej i sprawiedliwiej przedstawiona, o ile premjerem rządu będzie również i formalnie Baldwin, który jest nim w mniemaniu całego kraju w rzeczywistości już oddawna. Stanowisko rządu brytyjskiego, zawarte w Białej Księdze dowodzi tego niezbicie.

Zatwierdzony wyrok śmierci na żonobójcę Langego

Poznań. 13. 3. PAT. Dzisiaj w sądzie apelacyjnym w Poznaniu toczył się proces odwolawczy przeciwko Janowi vel Franciszkowi Langemu i jego synowi Brunonowi. Franciszek Lange skazany został w grudniu roku ubiegłego na karę śmierci przez powieszenie za otrucie żony ś.p. Marji Nowickiej, a syn jego Brunon na półtora roku więzienia za pomoc, udzieloną ojcu przy zawieraniu bigamistycznych małżeństw. Na rozprawę sprowadzono tylko Brunona Lange. Franciszek Lange skorzystał z przysługującego mu prawa niestawienia się na rozprawę odwoławczą i pozostał w celi więziennej. Po rozprawie sąd ogłosił w godzinach popołudniowych wyrok, zatwierdzający w stosunku do Franciszka Langego karę śmierci, wydaną przez sąd pierwszej instancji, natomiast w stosunku do Brunona Langego zmniejszający mu karę do 7 miesięcy. Ponieważ Brunon Lange karę, wymierzoną mu przez sąd apelacyjny już odcierpiał, został niezwłocznie zwolniony.

Krążownik „Averoff" poddał się

po odwiezieniu przywódców powstania na wyspę Kasos

Ateny. 12. 3. PAT. Załoga krążownika „Averoff wysadziła na ląd na wyspie Kasos w Dodekanazie Venizelosa i innych przywódców powstania. Niezwłocznie potem krążownik zawrócił do arsenału w Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu greckiego.

Według doniesień gubernatora Krety, przywódcy powstania przed opuszczeniem wyspy zabrali wszystkie pieniądze z urzędów, banków i innych instytucyj rządowych.

Venizelos ma dość polityki..

Ateny. 12. 3. Przed opuszczeniem Krety Venizelos oświadczył znajdującym się na okrętach powstańców dziennikarzom francuskim, że wycofuje się ostatecznie z życia politycznego.

Francuski samolot prasowy ostrzeliwany przez powstańców na Krecie

Paryż. 12. 3. PAT. „Paris Soir" wysłał samolotem na Kretę specjalnego korespondenta Titaina. Samolot wylądował na lotnisku w Kanea w dramatycznych okolicznościach. Powstańcy sądzili, że jest to samolot rządowy i zaczęli go gwałtownie ostrzeliwać. Samolot został całkowicie zniszczony. Lotnik i dziennikarz ocaleli. Gdy powstańcy zorjentowali się, że się pomylili, przyjęli dziennikarza francuskiego bardzo gościnnie.

Titain twierdzi, że na Krecie nic nie wskazuje a przewrót rewolucyjny. Venizelos wraz z otaczającymi go przywódcami ruchu opuścił wczoraj Kretę na krążowniku „Averoff". Przedtem opróżniono kasy państwowe. W Kanei zabrano 8 miljonów drachm i tyleż w Kandji. Radjostacja na Krecie jest zniszczona. Wśród ludności Krety nie ma ani jednej ofiary rewolucji.

* * *

Ateny. 12.3. PAT. Podczas bombardowania Kavalli jeden z pocisków trafił w gmach konsulatu włoskiego. Wobec tego poseł włoski w Atenach przedsięwziął demarche wobec premjera Tsaldarisa. Premjer wyraził ubolewanie z powodu tego incydentu zapewnił, że zostanie przeprowadzone śledztwo, które ustali odpowiedzialność, a odszkodowanie za straty będzie wypłacone.

Bułgarja znowu zapewnia o swej pokojowości

Sofja, 12. 3. PAT. Poseł grecki zwrócił się do prezesa rady ministrów gen. Złatewa z prośbą o udzielenie informacyj co do wzmocnienia wojsk bułgarskich na granicy greckiej. Premjer wyjaśnił, że zarządzenia te wydano w związku z wypadkami w Grecji i zapewnił posła, że Bułgarja ma zamiary pokojowe.

Pos. Trąmpczyński przegrał w N. T. A. sprawę o diety

Warszawa. 12. 3. (Sin) Dziś zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego co do skargi posła Trąmpczyńskiego o wypłatę diet poselskich od 1 września do 1 grudnia 1930 r., a więc od chwili rozwiązania trzeciego Sejmu do zwołania Sejmu czwartego, w którymto czasie poseł Trąmpczyński pełnił funkcje członka Komisji Kontroli Długów Państwowych.

Poseł Trąmpczyński zwrócił się z tego tytułu do kasy Sejmu o wypłatę tych diet, ale kasa odmówiła, wobec czego zwrócił się do ministra skarbu o polecenie wypłacenia mu diet. Gdy minister skarbu oświadczył, że nie widzi podstaw do wypłaty diet, poseł Trąmpczyński zaskarżył odpowiedź do Trybunału Administracyjnego.

Trybunał Administracyjny oddalił skargę i umotywował ją tem, że z postanowień konstytucji i regulaminu Sejmu wynika, że asygnowanie diet należy do kompetencyj marszałka Sejmu. Ani przepisy, określające zasięg właściwości ministra skarbu, ani ustawa o kontroli nad długami państwa nie zawierają postanowień, z którychby wynikało, że do asygnowania diet poselskich jest uprawniony minister skarbu. Odpowiedź ministra skarbu nie przesądza w żadnym sensie sprawy, czy posłowi Trąmpczyńskiemu należały się diety, czy nie, a stwierdza tylko, że nie widzi podstaw do zadośćuczynienia żądaniu skarżącego.

Kara śmierci za sabotaż na Kubie

Havana. 12. 3. PAT. Ogłoszone dziś rozporządzenie wprowadza sądy doraźne i karę śmierci dla osób, dopuszczających się sabotażu i aktów terorystycznych. Urzędnicy państwowi na wypadek strajku karani będą więzieniem od dwóch do pięciu lat.

Havanna. 12. 3. PAT. Strajk powszechny wymierzony przeciw prezydentowi Kuby Mendieta i jego rządowi zahamował całe życie wyspy. Wszyscy robotnicy przemysłu tytoniowego, celnicy i pracownicy handlowi przyłączyli się do strajku. Minister pracy polecił rozwiązać wszystkie związki zawodowe, których członkowie biorą udział w strajku Ogłoszono stan oblężenia na całej wyspie. W walkach ulicznych w Havanie padło 10 osób. Rząd przeczy kategorycznie wiadomości, pochodzącej od byłego prezydenta Carlosa Hevia o tem, jakoby w sobotę padło na Kubie w walkach 200 osób i jakoby uprowadzono wiele ludzi z mieszkań i wymordowano ich.

Co mówi 3-dniowy prez. Kuby

Miami, (Floryda) 12. 3. PAT. Przybyły tu drogą powietrzną z Hawany Carlos Hevia, który, jak wiadomo, w r. 1934 był w ciągu trzech dni prezydentem Kuby, oświadczył, iż w sobotę rano padło na Kubie około 200 zabitych. Trupy widzi się wszędzie. Ani prezydent Mendieta, ani Batista nie mają władzy. Niewiadomo wogóle, kto wydaje rozkazy .Wkońcu Helia dodał, że uciekł z Hawany, ponieważ życie jego było w niebezpieczeństwie.

Niesłychany wyczyn bandytów chińskich

Mukden. 12. 3. PAT. Oddziały japońsko-mandżurskie zajęły miasto Fang-Czong, położone o 130 km. na północny wschód od Charbina. W niedzielę na to miasto napadli chińscy bandyci, którzy splądrowali całe miasto, uprowadzili wielu mieszkańców i wzniecili liczne pożary. Przy zajmowaniu miasta po stronie japońskiej padło 30 żołnierzy, a wielu odniosło rany. W ręce wojsk japońsko-mandżurskich wpadło tylko 52 bandytów, reszta zaś uciekła.

Hsin-King. 12. 3. PAT. Grupa Chińczyków, która uprowadziła 28 urzędników japońskich i mandżurskich z Cicikaru, podpaliła uciekając miasto w kilku punktach. W pościg wysłano oddział wojsk japońskich.

WYJAZD WYCIECZKI PALESTYŃSKIEJ EGZEKUTYWY I „NOWEGO DZIENNIKA"

Onegdaj o godz. 11 przedpołudniem wyjechała z Krakowa wycieczka palestyńska, zorganizowaną przez Egzekutywę Sjonist. Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska oraz Wydawnictwo „Nowego Dziennika".

Uczestnicy wycieczki mieli specjalnie zarezerwowane wagony. Na dworcu zjawili się przedstawiciele Egzekutywy oraz naszego Wydawnictwa, żegnając odjeżdżających, pozatem przybyło liczne grono krewnych i przyjaciół. Wśród podniosłego nastroju ruszył pociąg w kierunku Lwowa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

FINAŁY MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

W finałowych spotkaniach o mistrzostwo hokejowe Polski zawody Cracovii z Czarnymi zakończyły się bezbramkowo Lechja pokonała AZS (Poznań) 2:1 (0:0, 1:1, 1;0).

SENSACYJNA PORAŻKA CRACOVII W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH POLSKI

Lwów. 12. 3. PAT. We wtorek rano rozegrano dwa ostatnie mecze w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski. Pierwszy mecz AZS (Poznań)—Czarni (Lwów) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, przyczem bramki padły w pierwszej tercji. Dla Czarnych strzelił Jalowy, wyrównał Kazmierczak. W drugim meczu Lechja (Lwów)—Cracovia, sensacyjne zwycięstwo odniosła Lechja w stosunku 4:1 (1:0, 1:0, 2:1). Dla Lechji bramki strzelili Trusz (2), Sokołowski (1) i Goetz. Honorową bramkę dla Cracovii strzelił Wołkowski. Po tych rozgrywkach klasyfikacja turnieju o mistrzostwo Polski jest następująca: Lechja 4 pkt., Czarni 4 pkt., Cracovia 3 pkt., AZS 1. Ponieważ Lechja i Czarni mają po jednakowej ilości punktów, rozegrany będzie między temi drużynami decydujący mecz aż do rezultatu, który wyłoni ostatecznie mistrza Polski.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH

odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 19-tej w lokalu WKS Wawel, przy ul. Zwierzynieckiej 26 Porządek dzienny obejmuje tylko jeden punkt tj. wybór prezesa.

Waszyngton, 12. 3. PAT. Izba reprezentantów odrzuciła poprawkę Senatu do budżetu armji. Odrzucona poprawka przewidywała zwiększenie kontyngentu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do 165.000 ludzi.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Akcja Keren Hajesod w Zagłębiu

Zagłębie znajduje się pod znakiem kampanji na rzecz Keren Hajesod. Akcja w Sosnowcu jest już w pełnym toku, w Będzinie zaś u progu inauguracji. Celem przygotowania akcji i zreaktywowania komitetów bawi w Zagłębiu od dłuższego czasu tow. Bram, który dzięki zdumiewającej znajomości terenu wywiązał się ze swego zadania wyśmienicie. W Sosnowcu na czele kampanji stanął tow. prezes dr. T. Melodysta, co jest dostateczną rękojmią aby w tym roku akcja przeszła wszelkie oczekiwania. Zainaugurowała kampanję Keren Hajesod akademja, odbyta 9 bm. w sali kina „Aida". Zagaił akademję prezes dr. Melodysta, a po powitaniu rabina M. Hagera zabrali głos delegaci z Centrali Dr. A. Sz. Juris (Palestyna) i red. N. Gełbowski (Wilno). Godny podkreślenia jest fakt, iż w akcji bierze udział cały szereg towarzyszy z Mizrachi.

W niedzielę wieczorem odbyła się herbatka ku czci gości, urządzona przez Wizo, na której zgromadziło się przeszło 50 osób. Przywitała gości w imieniu Wiza p. Langerowa, poczem oddała przewodnictwo bankietu tow. dr Melodyście. Wywiązała się następnie ciekawa dyskusja, w której wzięli udział tow. tow. mgr. W. Smietana, Fromer, Krawczuk, Feldman Meryn, Fajnrajch, poczem wygłosili piękne przemówienia Dr. Juris, Gerbowski i dr. Melodysta w pogodnym nastroju późno w nocy zakończył się bankiet.

Po uroczystościach przystąpiono do pracy, z niezwykłą energją wziął się do niej tow. dr. Melodysta, a do jego dyspozycji stanął cały szereg towarzyszy, co też rokuje nadzieje w powodzenie tegorocznej akcji.

W Będzinie również przygotowano się do kampanji. Proklamacja ma nastąpić 14 bm. na akademji, w której wezmą udział b. minister Lacki, Bertoldi i Białopolski. (z)

Kronika żywiecka

Z GEMILATH- CHASUDIM. Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków. Po zagajeniu przez przewodniczącego tow. Dra Nehmera złożył sprawozdanie z działalności wydziału sekretarz p. dyr. Birnbaum, poczem na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Farbera udzielono ustępującemu wydziałowi jednomyślnie absolutorjum. Do nowego wydziału wybrani zostali pp. Dr. Roman Nehmer — przewodniczący Aron Feuereisen, Juljusz Balicer, Juljusz Schrötter i Adolf Wachsberger. Sekretarjat prowadzi nadal p. dyr Birnbaum.

Z STOW. PAŃ. Pod przewodnictwem p. Glasnerowej odbyło się przed kilkoma dniami walne zgromadzenie członkiń. Sprawozdanie z działalności wydziału złożyła p. drowa Bauowa, a sprawozdanie kasowe p. Wachsmannowa, poczem na wniosek p. gen. dyr. Serogowej udzielono ustępującemu wydziałowi jednomyślnie absolutorjum. Do nowego wydziału wybrane zostały następujące panie: Gen. dyr. Serogowa, Glasnerowa, Drowa Bauowa, Dyr. Wechsbergowa, Wachsmannowa, Drowa Kranzowa Pola Balitzerowa, Steelowa, Kemplerowa, Seifterowa, Elza Fornerowa, Inż. Goldbergerowa Fränklowa, Cyla Hoffmannowa i Mehlmannowa.

Z „WIZA". W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie członkiń, któremu przewodniczyła p. S. Landauówna Ze sprawozdania z działalności złożonego przez p. Elzę Springutową wynika, że „Wizo" współpracowało w pracy kulturalnej i sjonistycznej z Komitetem Lokalnym, nadto prowadziło przedszkole oraz panie brały udział w każdoczesnej akcji na rzecz K. K. L. Sprawozdanie kasowe złożyła p. dyr. Wechsbergowa, poczem udzielono ustępującemu wydziałowi jednomyślnie absolutorjum. Przy odbytych wyborach do nowego wydziału weszły: pp. Seifterowa — przewodnicząca, Cyla Hoffmannowa — wiceprzewodnicząca, Elza Springutowa — sekretarka, dyr Giza Wechsbergowa — skarbniczka oraz Aftergutowa, Pola Balicerowa, Ehrlichowa Inż. Goldbergerowa, Landauówna, Rotterowa Sala, Drowa Schlachetowa, Steelowa, Schrötterowa Erna, Wachsbergerowa. Nowy wydział przystąpił już do pracy i należy spodziewać się, że wysiłki jego będą uwieńczone sukcesem.

Z. T. G. S. „MAKKABI" urządza wspólnie ze Stowarzyszeniem Pań w sobotę dnia 16 marca br. zabawę purimową. Przygrywać będzie zespół jazzowy 12 pp. z Wadowic. Zabawa zapowiada się doskonale.

OTWARCIE NOWEGO MOSTU NA SOLE. Dnia 11 marca br nastąpiło komisyjne oddanie nowowybudowanego mostu na Sole, łączącego Zabłocie z Żywcem, poczem odbyło się uroczyste otwarcie, którego dokonał p. starosta Dr. Döllinger. Po przecięciu tradycyjnej wstęgi, most został dla ruchu publicznego otwarty.

KOŁO LOKALNE „TARBUTU" urządza w wolne dnie święta Pesach uroczystość jubileuszową na cześć 800 lecia Maimonidesa. W tym celu ukonstytuował się Komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj sjonistycznych.

Kronika krakowska

Echa strzelaniny w fabryce Bat'a

Głośną była w swoim czasie sprawa krwawej rozprawy w zarządzie zakładów Bat'a w Chełmku, jaka rozegrała się tam między urzędnikiem tej firmy Leonem Tennenbaumem, a kontrolorem, Adamem Jarostem. Przebieg tej sprawy był następujący:

Tennenbaum był od trzech lat zatrudniony w firmie „Bat'a" i ostatnio był kierownikiem filji tej firmy w Grodnie. Z pracy jego nie byli przełożeni zadowoleni, ponieważ Tennenbaum nie wykonywał ich poleceń, wobec czego 14 sierpnia ub. r. odwołano go do Chełmka celem poddania go 2-tygodniowemu przeszkoleniu i oddania następnie innej filji do prowadzenia. 31 sierpnia doszło między Tennenbaumem a Jarostem do rozmowy na tle objęcia przez pierwszego filji, nie doszło jednak do zgody. Nazajutrz zgłosił się Tennenbaum do biura dyrekcji firmy i żalił się wobec dyrektora Alojzego Gebesama, że Jarost go krzywdzi. Dyr. Gebesam polecił wezwać do siebie Jarosta, co też Tennenbaum uczynił. Zaledwie Jarost zbliżył się do biurka dyrektora, Tennenbaum strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w dolną szczękę, poczem skierował broń w piersi Gebesama ale ten chwycił go za rękę i po drugim strzale kula utkwiła w suficie. W tej chwili przybiegli inni urzędnicy, którzy Tennenbauma ubezwładnili i wezwali policję. Tennenbauma aresztowano, jednak po pewnym czasie zwolniono go z więzienia.

Wczoraj odpowiadał on przed Sądem Okręgowym w Krakowie za usiłowanie dwukrotne zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Oskarżony przyznał się tylko do oddania strzału do Jarosta, tłumacząc się ogromnem zdenerwowaniem spowodu krzywdzenia go przez przełożonych i nieprawnego wydalenia z pracy. Rozprawa wczorajsza została zakończona celem wezwania świadków, którzy na rozprawę się nie stawili. — Trybunałowi przewodniczył so. dr. Frey, wotowali so. dr. Babilewicz i s. o. Merunowicz, oskarżał prok. dr. Stawarski. Powództwo cywilne wnosił dr. Engelhelm, bronili dr Rozwadowski i dr Jan Bader.

Uciekli z więzienia i - wrócili... dobrowolnie

Swojego czasu donieśliśmy o krótkiej, lecz niezwykłej odyssei dwóch więźniów, którzy zbiegli z aresztu Sądu Grodzkiego w Niepołomicach. Więźniami tymi byli: Karol Saletra z Dąbrowy w powiecie bocheńskim oraz Jan Ślączka z Kłaja. Zostali oni z końcem grudnia aresztowani w Krakowie i odstawieni do aresztu w Niepołomicach, gdzie mieli 4 stycznia br. stanąć przed Sądem Grodzkim. Poprzedniej nocy przepiłowali oni jednak w swej celi kraty i zbiegli w okoliczne lasy. Zarządzony za nimi pościg nie dał żadnego rezultatu. Nazajutrz po ich ucieczce nastały silne mrozy. Nękani przez pościg obawiali się uciekinierzy zbliżyć na dłużej do osiedli ludzkich, toteż cierpieli głód, a co gorsza — dotkliwe zimno dawało im się we znaki. Jakież było zdziwienie straży aresztu niepołomickiego w trzy dni później, kiedy Saletra przybył sam i błagał o... umieszczenie go w areszcie. Nazajutrz przygnał tu mróz drugiego zbiega.

Wczoraj odpowiadali obaj za ucieczkę przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który po przeprowadzeniu rozprawy skazał Saletrę na 1 miesiąc, Ślączkę zaś na 2 miesiące więzienia. Rozprawę prowadził so. dr Wasilewski, oskarżał prok. dr. Jarosiński.

Awantura w sądzie

Niezwykłe zajście rozegrało się dnia 15 listopada ub. r. na sali rozpraw Wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie. Przed sądem tym w osobie so. Horskiego stanął malarz z Dębnik, Tomasz Wiśniewski, oskarżony o złamanie ławki na plantach i zelżenie funkcjonarjusza miejskiego. Z początkiem jesieni ub. r. usiadł na plantach na ławce i złamał ją. Wobec tego oddalił się szybko z tego miejsca, ale plantowy począł go gonić. Wisniewski wskoczył do przejeżdżającego tramwaju, plantowy uczynił to samo i w rezultacie doszło do awantury, w wyniku której Wisniewski został skazany przez Sąd Grodzki na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Wiśniewski uważał jednak, że jest pokrzywdzony, ponieważ według niego zajście miało inny przebieg, niż podał omawiany plantowy i wniósł apelację, wobec czego stanął przed Sądem Okręgowym jako odwoławczym. Na rozprawę przyszedł on podniecony i w dodatku podchmielony i bez powodu począł się na sali awanturować, wykrzykując że jest inwalidą, a sąd go krzywdzi, przyczem używał słów ubliżających godności sądu. Skoro kilkakrotne upomnienia so. Horskiego nie poskutkowały, skazał sąd Wiśniewskiego dyscyplinarnie na 3 dni aresztu. To jeszcze bardziej wzburzyło Wiśniewskiego, który rzucił w sędziego trzymanym w ręce portfelem, poczem trzasnął drzwiami i wyszedł z sali i na korytarzu wykrzykiwał dalej na „niesprawiedliwość", jaka go spotkała. Wobec tego wezwano woźnego, który wspólnie z posterunkowym ubezwładnił Wiśniewskiego, poczem odprowadzono go do więzienia.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym, przed którym Wiśniewski odpowiadał za czynne targnięcie się na sędziego podczas urzędowania, za ubliżenie sądowi i nieprzyzwoite zachowanie się. Podsądny nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie zdawał sobie sprawy ze swego postępowania. Po przesłuchaniu sędziego Horskiego oraz woźnego Jagły i odczytaniu zeznań nieobecnych świadków oraz orzeczenia lekarzy biegłych, którzy uznali Wiśniewskiego umysłowo normalnym, skazał go sąd w uznaniu okoliczności łagodzących na 3 miesiące aresztu. Rozprawę prowadził so. dr. Wasilewski, oskarżał prok. dr. Jarosiński.

SPRAWA WICEPREZYDENTA Dra KLIMECKIEGO

Jak już podaliśmy wczoraj, toczyła się na Radzie miejskiej do późnej nocy dyskusja nad sprawozdaniem miejskiej komisji rewizyjnej. Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący prof. Nowak poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie zarządowi miasta absolutorjum. Wniosek ten przeszedł większością głosów.

Przewodnictwo objął ponownie prez. Kaplicki, który oświadczył, iż zgłoszono demonstracyjny wniosek radnych klubu socjalistycznego, pozostający w związku z zarzutami, uczynionemu przez p. Wolnego wiceprez. Klimeckiemu.

W odpowiedzi na ten wniosek prez. miasta zaznacza, że jakkolwiek wniosek ten nie posiada przewidzianej regulaminem ilości podpisów i jakkolwiek winien on być w myśl przepisów rozpatrywany na posiedzeniu tajnem, to jednak na wyraźne życzenie wiceprezydenta Klimeckiego Rada m. będzie nad wnioskiem tym obradować. W dalszym ciągu prez. Kaplicki oświadczył, że po procesie, kiedy przeciw wiceprez. Klimeckiemu wysunięto zarzuty, ten wystosował do prezydenta miasta list, oddając się do dyspozycji i zaznaczając, że podda się każdym dochodzeniom. Równocześnie wniósł sam na siebie doniesienie do Izby Adwokackiej, jak również do Sądu Klubu pracy gospodarczej, słowem zrobił wszystko, co człowiek honoru może zrobić, aby oczyścić się z zarzutów. Prezydent wyznaczył czterech poważnych honorowych obywateli, którzy mają sprawę tę rozstrzygnąć. Na tem posiedzenie zamknięto.

KRADNĄ SKRZYNKI NA POPIÓŁ!...

W ostatnich czasach zdarzają się coraz więcej kradzieże skrzynek na popiół z podwórzy realności przez nieznane indywidua, które potem oferują po mieście skrzynki te na sprzedaż.

W większej ilości wypadków, właściciele realności zwracają się potem z pretensjami do Zakładu czyszczenia miasta posądzając o kradzież robotników pracujących przy wywozie popiołu.

Przeprowadzone dochodzenia stwierdzają bezpodstawność tych zarzutów, niemniej jednak strata pozostaje stratą.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Wolne posady

PANNY, piszącej biegle na maszynie, poszukujemy. Zgłoszenia: „Meblo styl", Kraków, Zyblikiewicza 5. 2761kr

POTRZEBNE propagandystki (Panie z towarzystwa) w każdem mieście Polski dla rozpowszechnienia nowego środka kosmetycznego wśród towarzystwa. Zgłoszenia pisemne skr. poczt. Nr 10, Kraków 1. 2753kr

Posad poszukują

WAŻNE dla Pań! Salon Mód „Maryla" przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1'70 nowe od 5'50. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla) 1461g

PRACY jakiejkolwiek za małem wynagrodzeniem szukam: Goldrosen — u Grünera, Kalwaryjska l. 34, m. 31. 1453bp

Różne

Po kilkuletniej praktyce w firmie „Lu" otworzyłam przy ul. Florjańskiej l. 49 (oficyna) salon mód. Najnowsze modele. Ceny konkurencyjne: Marja Fränklówna. 1463g

POSZUKUJĘ zastępstwa (Platzagent). Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2764kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

NIE BYŁO, niema, nie będzie większego wyboru ostatnich nowości, — niż w „ALFIE", największej wypożyczalni, ul Jagiellońska 8. Na prowincję wybitne ulgi. 2765kr

MASAŻYSTÓW i hydropatów na wyjazd do Palestyny szkoli: Lecznica „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2709kr

WAŻNE DLA PAŃ I — KRAWCZYN! Wykonuję modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski mankiety, guziki, rękawiczki, solidnie i tanio: ul. Dietla 75/12. 1383g

Przez Komornika zarządzona

LICYTACJA

towarów w sklepie Forębskiego, Rynek gł. 13 odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 10-tej

Kursa wieczorne dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE.

6 tygodniowy kurs kroju i modelowania dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się w połowie marca b. r.

3 miesięczny kurs modniarski zawodowy rozpoczął się w lutym b. r. — cena 63 zł.

6 tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla młodych gospodyń i panienek rozpoczął się 28 lutego 1935 — cena 37 zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1, telefon 158-21.

Nowa Linja

miesięcznik kobiecy

bezpłatne numery okazowe wysyła

Wydawn. „Nowa Linja" Kraków, skr. poczt. 272

LOKAL frontowy handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Śródmieście XXII."

Sprzedaż

DZIURKARKA do bielizny na motor „Singera" okazyjnie do sprzedania: Komito, — Kraków, Powiśle 5. 1462g

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Löwenstein Kraków, ul. Zwierzynieoka 11. 2770x

Lokale

POKÓJ umeblowany — frontowy, wchód przez sień, do wynajęcia: Paulińska 20/5, od 1—3. 1459g

JEDEN lub dwa pokoje dla małżeństwa do wynajęcia: Bonerowska 14 m. 16. 1450g

ZARAZ do wynajęcia pokój z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro, m. 7

POTRZEBNY lokal — w śródmieściu, w podwórzu, na pracownię. Zgłoszenia pod „Jasny" do Adm. „N. Dziennika".

LOKAL 3 i 4 lub razem 7 pokojowy na I. piętrze w Rynku głównym, na biuro lub przedsiębiorstwo, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kantor wymiany, Rynek gł. 5 (róg Siennej), tel. 125-93 1460g

2 POKOJE umeblowane z przedpokojem, razem lub osobno, wejście z klatki schodowej, fortepian, radjo, telefon, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia: Kraków, Grodzka 60, II. piętro, m. 7, telefon 114-44 2762kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIM władać biegle nauczam w ciągu 4—5 miesięcy: — Leon Dembitzer, tel. 108-20. 2592x

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont budynku przy ul. Kadeckiej 32 we Lwowie na dzień 20 marca, godz. 9-ta;

2) remont klozetów i łazienek w Garniz. Izbie Chorych w Stryju. W robotach budowlanych na dzień 21 marca, godz. 12-ta;

3) remont i uzupełnienie instalacji światła elektrycznego w koszarach na Wulce we Lwowie, na dzień 21 marca, godz. 9-ta;

4) instal. wodociąg. kanaliz. w bud. Nr. 1 przy ul. Łyczakowskiej 26 we Lwowie na dzień 22 marca, godz. 11-ta;

5) remont i wymiana części dezynfektorów w Brodach i w Stanisławowie na dzień 22 marca, godz. 12-ta;

6) instal. wodociąg. kanaliz. w budynku przy ul. Zamarstynowskiej 7 we Lwowie na dzień 25 marca, godz. 9-ta;

7) remont, ocieplenie stropów stajen w koszarach na Wulce we Lwwie na dzień 25 marca godz. 11-ta.

Bliższych informacyj udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. piętro, gdzie też można przejrzeć warunki ogólne i ofertowe oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

Wadjum w wysokości 1 proc. sumy ofertowej należy składać w najbliższej Kasie Skarbowej, zaś dowód złożenia dołączyć do oferty. Składanie wadjum w Kasie O. U. B. VI. lub bezpośrednio przy ofercie jest niedopuszczalne.

STOW. ZAWODOWYCH PIELĘGNIAREK

Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99.

Poleca kwalifikowane siostry pielęgniarki, masażystki do chorych, położnic i niemowląt, w miejscu i na wyjazd, na warunkach przystępnych.

Dla ubogiej ludności, bez różnicy wyznania, pomoc pielęgniarska bezpłatna. 1440bp



Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanier.
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana F[illegible]